www.wochenblatt.pl

Oppeln: Junge Führungskräfte aus Bayern besuchten im Rahmen eines Dialogprogramms Oberschlesien, wo sie sich mit Vertretern der Kommunalpolitik und der deutschen Minderheit ausgetauscht haben.
Mehr auf S. 6

Buch: Markus Meckel, DDR-Oppositioneller und jahrelanger Bundestagsabgeordneter der SPD, stellte in Oppeln die polnische Übersetzung seiner Memoiren bis zur politischen Wende vor.
Mehr auf S. 9

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

Łukasz Kuczyński

Nr 22 (1625), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 2 – 8 VI 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Wir treten als Team an

Ryszard Galla (li.) bleibt Spitzenkandidat der deutschen Minderheit bei der Parlamentswahl, bestätigt der VdG-Vorsitzende Rafał Bartek.
Foto: Lucas Netter

Über die vergangene VdG-Verbandsratssitzung, die bevorstehenden Wahlen bei der Oppelner deutschen Minderheit und die Parlamentswahl in Polen im Herbst 2023 sprach Rudolf Urban mit Rafał Bartek, dem Vorsitzenden des VdG und der SKGD.

Lesen Sie auf S. 5

Neisse: „Mehrsprachigkeit als Chance" lautete der Titel einer Fachtagung der Staatlichen Akademie für Angewandte Wissenschaften in Neisse, an der Forscher aus Polen und dem Ausland teilgenommen haben.
Mehr auf S. 4

Sensburg: Ende Mai fand die Sommerolympiade der Jugend der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren statt, bei der es nicht nur um die Jagd nach Pokalen, sondern auch um Integration und Austausch ging.
Mehr auf S. 7

Kommunalpolitik: Wir sprechen mit Włodzimierz Kierat, dem Gemeindevorsteher von Radlau, über die Entwicklung seiner Kommune in den vergangenen Jahren.
Mehr auf S. 10

Przedwyborczy prolog: Już jesienią odbędą się wybory parlamentarne, w których mniejszość niemiecka znowu wystawi swoją listę kandydatów w opolskim okręgu wyborczym. Zagłosuj u nas na kandydata, który Twoim zdaniem powinien się znaleźć na tej liście wyborczej.
Więcej na s. 13

ISSN 2082-8195 22>
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Stimme der Botschafter

Eine Tagung mit dem polnischen und dem deutschen Botschafter im Breslauer Willi-Brandt-Zentrum vergangene Woche setzte sich mit den deutsch-polnischen Beziehungen, ihrer Geschichte und Zukunft auseinander. Thematisiert wurden dabei u. a. der Nachbarschaftsvertrag und der Bericht über die polnischen Kriegsverluste, ein Dokument, das der offiziellen Forderung der polnischen Regierung nach deutschen Reparationszahlungen zugrunde liegt.

Hierzu äußerte sich einige Tage später u. a. der ehemalige polnische Botschafter in Deutschland, Prof. Jerzy Kranz, Teilnehmer der Verhandlungen über den Nachbarschaftsvertrag und zuvor über den Grenzvertrag, in einem Interview mit dem Portal der Deutschen Welle. Seine Stimme dürfte jedoch in der polnischen Öffentlichkeit ungehört bleiben, da sie nicht der offiziellen Linie der Regierungspartei entspricht. So sagte er z. B. zum Thema Anerkennung der deutschen Minderheit in Polen und des Status der Polen in Deutschland: „In dem Fall (des Nachbarschaftsvertrages, R. U.) war lange Zeit die schwierigere Frage der Status der nationalen Minderheiten. Natürlich gibt es Stimmen, die behaupten, die Situation sei ungleich, weil die deutsche Minderheit in Polen offiziell anerkannt ist, während die Polen in Deutschland diesen Status nicht haben. Doch es sind zwei verschiedene Gruppen mit unterschiedlichem Ursprung. Das Problem konnte letztlich durch Rückgriff auf europäische Standards gelöst werden, d. h. auf das Recht der Europäischen Union und des Europarates. Hinzu kam dann auch das polnische Minderheitengesetz. Dieses wurde zwar erst 2005 verabschiedet, aber es hat dazu beigetragen, dass die Sache nun nicht mehr fortdauert."

Wie sich an der „eingeführten Symmetrie in den deutsch-polnischen Beziehungen" durch Kürzung des minderheitensprachlichen Deutschunterrichts an polnischen Schulen zeigt, ist der Status der Polen in Deutschland leider trotzdem weiterhin ein Stolperstein und einer der Gründe für die Verschlechterung der politischen bilateralen Beziehungen.

Und zum Thema Reparationen quittierte Botschafter Kranz den Bericht über die Verluste mit den Worten: „Er berücksichtigt nicht die bisherigen Studien und Vereinbarungen. Die rechtliche Analyse wird überhaupt nicht einbezogen und die politische Analyse ist sehr dürftig." Nach Ansicht des Botschafters kämen auf deutscher Seite mittlerweile nur Entschädigungen an noch lebende Opfer des Naziterrors realistisch in Frage. Allerdings: „Wenn die jetzige Regierung diesen Menschen helfen möchte – in diese Richtung hat sie sich unseres Wissens allerdings nicht bewegt – sollte sie bedenken, dass zum Tango immer zwei gehören und ein gutes Klima. Aber das Klima ist gerade durch diese Regierung verdorben worden."

Dieses verdorbene Klima kann der Regierungspartei jedoch innenpolitisch im Wahlkampf helfen, weiterhin am Opferbild festzuhalten. Und die Äußerungen polnischer Botschafter/Experten? Wer würde schon auf sie hören?

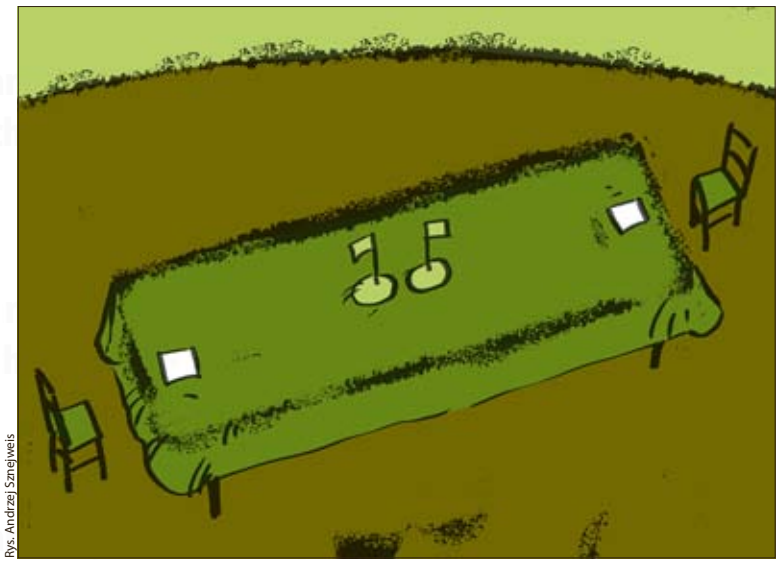

Rys. Andrzej Szmelweis

Głos ambasadorów

W minionym tygodniu w Centrum Willy'ego Brandta we Wrocławiu odbyła się konferencja z udziałem polskich i niemieckich ambasadorów. Tematem były stosunki polsko-niemieckie, ich historia i przyszłość. Nie obyło się m.in. bez dyskusji o traktacie dobrosąsiedzkim i raporcie o polskich stratach wojennych, który to dokument stał się podstawą do oficjalnego wystąpienia polskiego rządu do niemieckiego z żądaniem wypłaty reparacji.

Między innymi o tych dwóch aspektach kilka dni później były ambasador Polski w Niemczech prof. Jerzy Kranz, biorący udział w negocjacjach zarówno traktatu dobrosąsiedzkiego, jak i wcześniejszego o granicy polsko-niemieckiej, udzielił wywiadu portalowi „Deutsche Welle".

Głos eksperta pozostanie jednak chyba w polskiej opinii społecznej niesłyszany, bo nie pasuje do oficjalnej linii partii rządzącej. W kwestii uznania mniejszości niemieckiej w Polsce i statusu Polaków w Niemczech powiedział on bowiem: „W wypadku (traktatu dobrosąsiedzkiego – przyp. R. U.) przez dłuższy czas trudniejszą kwestią był status mniejszości narodowych, co jednak udało się rozwiązać. Oczywiście niektórzy twierdzą, że sytuacja jest nierówna, bo mniejszość niemiecka została w Polsce uznana oficjalnie, a Polacy w Niemczech takiego statusu nie uzyskali. Ale to są dwie różne grupy, różnego pochodzenia. Ten problem udało się zażegnać przez odwołanie do standardów europejskich, czyli prawa Unii Europejskiej i Rady Europy. A do tego doszła polska ustawa o mniejszościach narodowych. Wprawdzie dopiero w 2005 r., ale spowodowała, że ta sprawa już nie jątrzy".

Niestety, jak pokazuje choćby przykład „wprowadzania symetrii w stosunkach polsko-niemieckich" za pomocą zmniejszenia liczby godzin języka niemieckiego jako języka mniejszości w polskich szkołach, temat statusu Polaków w Niemczech jednak nadal jątrzy i jest jednym z powodów pogorszenia politycznych stosunków bilateralnych.

A co do tematu reparacji, ambasador Kranz ocenia raport o stratach słowami: „nie uwzględnia wcześniejszych badań i uzgodnień. W ogóle ignoruje analizę prawną, a analiza politologiczna jest bardzo marna". Zdaniem ambasadora aktualnie może być mowa jedynie o odszkodowaniach dla jeszcze żyjących ofiar terroru nazistowskiego, co ze strony niemieckiej byłoby realne. Jednak: „Gdyby obecny rząd zechciał pomóc tym ludziom, choć nie widać z jego strony żadnego ruchu w tym kierunku, to powinien pamiętać, że do tańca trzeba dwojga i dobrego klimatu. Ale klimat został zepsuty akurat przez ten rząd".

Ten zepsuty klimat jednak wewnątrzpolitycznie może sprzyjać w partii w kampanii wyborczej, aby budować dalej obraz ofiary. A wypowiedzi polskich ambasadorów/ekspertów? Kto by ich tam słuchał. *Rudolf Urban*

Die Gedanken sind frei

Schlesische Musikfeste 2023

Meine Reise am Samstag nach Görlitz zu der Eröffnung der Schlesischen Musikfeste erinnerte mich einmal mehr an einen guten Vergleich. Adolf Tramnitz, ein bekannter deutscher Forstmann, verglich im Jahr 1869 Schlesien mit einem Eichenblatt. Mit der Oder als Hauptrippe des Blattes. Schlesien zeigt sich als ein besonders reiches Land, solange man nicht vergisst, dass es links und rechts der Oder liegt. Und solange man nicht vergisst, dass die schlesische Kultur, auch die deutsche Kultur, Wissenschaft und Industrie links und rechts der Oder entstand.

Der Geist Schlesiens ist dabei unterschiedlich. Deswegen nannte Johann Wolfgang von Goethe, der im Jahr 1790 Schlesien zum Studium der Montanindustrie bereiste, die Region mit Bewunderung „ein zehnfach interessantes Land." Sein Weg führte bis Tarnowitz in Oberschlesien, wo die erste Dampfmaschine auf dem europäischen Festland in Betrieb gegangen war. Aber auch Alexander von Humboldt reiste nach Oberschlesien, um aus der Entwicklung von Industrie und Bergbau zu lernen.

Als Schlesier und Sprecher der Arbeitsgemeinschaft Deutscher Minderheiten habe ich bei der Eröffnung der Schlesischen Musikfeste gesagt, dass bis heute die deutsche Kultur lebt auch dank der deutschen Minderheiten in den Länder, wo sie leben und die kulturelle Vielfalt mitgestalten. Aus solch vielfältigem Reichtum erwuchsen in Jahrhunderten zahlreiche kulturelle und historisch bedeutende Orte und Ereignisse.

Eines davon sind die Schlesischen Musikfeste, die womöglich das älteste Musikfestival Deutschlands sind. Angefangen 1830 in Bad Salzbrunn wurden sie dann in Freiburg, Schweidnitz, Striegau, Waldenburg, Brieg, Jauer, Landeshut, Breslau und endlich in Görlitz organisiert. Sie werden dieses Jahr zum 34. Mal veranstaltet als ein internationales Konzept, um das auf Deutschland, Polen und Tschechien verteilte Schlesien als einen europäischen Kulturraum zu betrachten. Und jetzt, wo vieles zersplittert, brauchen wir besonders die lebendige europäische Dimension.

Bernard Gaida mit Stephan Rauhut, Geschäftsführer der Schlesischen Musikfeste Foto: privat

Weil aber ohne Oberschlesien der schlesische Kulturraum so undenkbar ist wie das Eichenblatt ohne seine rechte Seite, denke ich, dass die Konzerte auch nach Oberschlesien kommen sollten. Schließlich haben auch Beethoven, Weber und Elsner ihren festen Platz hier.

Śląski Festiwal Muzyczny 2023

Moja sobotnia podróż do Görlitz na otwarcie Śląskiego Festiwalu Muzycznego po raz kolejny przypomniała mi o dobrym porównaniu. W 1869 r. Adolf Tramnitz, znany niemiecki leśnik, porównał Śląsk do liścia dębu. Z Odrą jako głównym żebrem liścia. Śląsk okazuje się szczególnie bogatym krajem, o ile nie zapomni się, że leży po lewej i prawej stronie Odry. I o ile nie zapomina się, że śląska kultura, podobnie jak niemiecka kultura, nauka i przemysł, powstały po obu stronach Odry.

Duch Śląska jest przy tym różnorodny. Dlatego Johann Wolfgang von Goethe, który podróżował po Śląsku w 1790 r., zwłaszcza w celu poznania przemysłu górniczego i stalowego, nazwał ten region z podziwem „dziesięciokrotnie interesującym krajem". Jego podróż zaprowadziła go aż do Tarnowskich Gór na Górnym Śląsku, gdzie uruchomiono pierwszą maszynę parową na kontynencie europejskim. Także Alexander von Humboldt udał się na Górny Śląsk również po to, by zapoznać się z rozwojem przemysłu i górnictwa.

Jako Ślązak i rzecznik Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich z 25 krajów, podczas otwarcia Śląskiego Festiwalu Muzycznego powiedziałem, że niemiecka kultura żyje do dziś dzięki mniejszościom niemieckim w krajach, w których żyją i pomagają kształtować różnorodność kulturową. Z tak różnorodnego bogactwa wyrosły na przestrzeni wieków liczne miejsca i wydarzenia o znaczeniu kulturalnym i historycznym.

Jednym z nich jest Śląski Festiwal Muzyczny, który jest prawdopodobnie najstarszym festiwalem muzycznym w Niemczech. Począwszy od zorganizowanego w 1830 r. w Szczawnie-Zdroju, festiwale muzyczne miały następnie miejsce w: Świebodzicach, Świdnicy, Strzegomiu, Wałbrzychu, Brzegu, Jaworze, Kamiennej Górze, Wrocławiu i wreszcie w Görlitz. Ze wzlotami i upadkami w tym roku organizowane są po raz 34. jako międzynarodowa koncepcja postrzegania Śląska jako europejskiego obszaru kulturowego, podzielonego między Niemcy, Polskę i Czechy. A teraz, gdy wiele rzeczy ulega fragmentacji, szczególnie potrzebujemy żywego europejskiego wymiaru.

Ale ponieważ bez Górnego Śląska śląski obszar kulturowy jest tak nie do pomyślenia jak liść dębu bez jego prawej strony, uważam, że koncerty powinny odbywać się również na Górnym Śląsku. W końcu Beethoven, Weber i Elsner też mają tu swoje stałe miejsce.

Bernard Gaida

Poseł Ryszard Galla

Prosto z Sejmu

W problem

W miniony poniedziałek (29 maja 2023 r.) w Szczecinie odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Na posiedzeniu plenarnym przyjęliśmy informację ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz ministra edukacji i nauki o sytuacji mniejszości narodowych w województwie zachodniopomorskim, a także o realizacji zadań, które są po stronie obu tych ministrów.

Okazuje się, że w województwie zachodniopomorskim mniejszość niemiecka jest drugą pod względem wielkości mniejszością. Konkretnie w tym regionie Polski żyje ok. 3160 jej członków, natomiast dzieci uczących się języka niemieckiego jest tam 216, co nie wygląda zbyt dobrze. A przypomnę, że od roku występuje dyskryminacja w zakresie nauki języka niemieckiego w postaci obniżenia do jednej godziny jego nauki w tygodniu, o czym na poniedziałkowym posiedzeniu dyskutowaliśmy. Zastanawialiśmy się również, jak promować i jak zorganizować edukację mniejszościową, w tym mniejszości niemieckiej, która nie jest jedyną borykającą się z tym problemem. Dotyczy to bowiem wszystkich mniejszości narodowych w Polsce.

Przykładem może być mniejszość ukraińska, która jest nawet liczniejsza od niemieckiej, a jej języka uczy się tylko 163 uczniów. Oznacza to, że absolutnie należy uderzyć w problem i nad nim pracować, także w strukturach. Należy zwiększyć aktywność, żeby rodzice dzieci korzystali z dobrodziejstwa, jakie istnieje, pomimo że jest ono dzisiaj ograniczone przez występującą dyskryminację. Tym bardziej, że form nauczania jest dosyć dużo i uważam, że powinniśmy dążyć do tego, aby uczniów uczących się języka niemieckiego było więcej, i to nie tylko w województwie zachodniopomorskim.

Notował Krzysztof Świerc

Das Problem anpacken

Am vergangenen Montag (29. Mai) fand in Stettin eine externe Sitzung des Ausschusses für nationale und ethnische Minderheiten statt. Auf der Plenarsitzung nahmen wir Informationen des Ministers für Inneres und Verwaltung und des Ministers für Bildung und Wissenschaft über die Situation der nationalen Minderheiten in der Woiwodschaft Westpommern sowie über die Umsetzung der Aufgaben, die in die Zuständigkeit des Innenministers und des Bildungsministers fallen, zur Kenntnis.

Foto: Kpalion/Wikipedia

Wie sich zeigt, ist die deutsche Minderheit in der Woiwodschaft Westpommern die zweitgrößte Volksgruppe. Konkret gibt es in dieser Region Polens etwa 3.160 Angehörige, wobei aber nur 216 Kinder dort Deutsch lernen, was nicht sehr gut aussieht. Und es sei daran erinnert, dass es seit einem Jahr eine Diskriminierung beim Erlernen der deutschen Sprache in Form einer Reduzierung auf eine Stunde Unterricht pro Woche gibt, was wir in der Sitzung am Montag thematisiert haben. Wir haben auch darüber gesprochen, wie die Bildung der Minderheiten gefördert und organisiert werden kann, auch für die deutsche Minderheit, die nicht die einzige ist, die vor diesem Problem steht. In der Tat sind alle nationalen Minderheiten in Polen betroffen.

So hat beispielsweise die ukrainische Minderheit, die noch zahlreicher ist als die deutsche Minderheit, nur 163 Schüler, die ihre Sprache lernen. Dies bedeutet, dass es absolut notwendig ist, das Problem anzugehen und daran zu arbeiten, auch innerhalb der Strukturen. Es muss mehr getan werden, damit die Eltern der Kinder von den Vorteilen profitieren, die es gibt, auch wenn diese heute durch die bestehende Diskriminierung eingeschränkt sind. Zumal es eine ganze Reihe von Unterrichtsformen gibt und ich glaube, dass es unser Ziel sein sollte, dass mehr Schüler Deutsch lernen, und zwar nicht nur in der Woiwodschaft Westpommern.

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Ungarn: Vollversammlung der LdU in Budapest

Deutsche Bildungslandschaft erweitert

Die deutsche Minderheit in Ungarn bringt ihre Akzente klar zum Vorschein. Bei der Vollversammlung der Landesselbstverwaltung der Ungarndeutschen (LdU), die unlängst in Budapest stattfand, gab man vor allem zur Kenntnis, dass man sich weiter auf die deutsche Sprache und Kultur konzentrieren wolle.

Bildung und Kultur waren die wichtigsten Schwerpunkte der Sitzung der LdU. Foto: LdU

Bei der LdU handelt es sich um die politische und kulturelle Vertretung der deutschen Minderheit in Ungarn, die als Verein die Aktivität und die wichtigsten Entscheidungen der Volksgruppe bündelt. Zu den Aufgaben des Vorstandes gehört unter anderem, die Richtung aufzuweisen, in die die Volksgruppe in der Zukunft gehen will und damit auch die Prioritäten festzulegen. Diese wurden bei der letzten Sitzung der LdU, die in Budapest stattfand, akzentuiert.

Eine der sicherlich positiven Informationen, die aus der Sitzung hervorging, war, dass die Minderheit trotz Krise und hoher Inflation in Ungarn immer noch auf die Unterstützung sowohl seitens der Bundesrepublik wie auch des ungarischen Staates bauen kann. Die Rede war von mehr als einer halben Million Euro, unter anderem für die Renovierung des sogenannten „Lenau Hauses" im vergangenen Jahr. Dieses Gebäude, das nach dem österreichischen Dichter Nikolaus Lenau benannt wurde, ist eines der kulturellen Zentren der Ungarndeutschen, das als Gründungsort eines der ersten Vereine der deutschen Minderheit im Land, auch von historischer Bedeutung ist. Darüber hinaus wurden in den letzten Monaten mehr als 50.000 Euro für antragstellende Gemeinden, Institutionen und Vereine der Ungarndeutschen zur Verfügung gestellt. Diese Mittel dienten vor allem der Veranstaltung von Kulturprojekten sowie neuen Ausstattungen in den Begegnungsorten der deutschen Minderheit.

Der Kindergarten in Boschok wird ab dem neuen Schuljahr offiziell in die Trägerschaft der deutschen Selbstverwaltung übergehen.

Ein mindestens genauso wichtiger Aspekt der Tätigkeit der LdU war die Bildung sowie die Sprache. Hier gelang trotz restriktiver Anforderungen ein wesentlicher Erfolg: Der Kindergarten in Boschok (ungarisch Palotabozsok), einem kleinen Dorf im Süden des Landes, wird ab dem neuen Schuljahr offiziell in die Trägerschaft der deutschen Selbstverwaltung übergehen. Kein einfaches Unterfangen war dies vor allem wegen des ungarischen Minderheitengesetzes. Demnach kann eine Bildungseinrichtung nur dann in die Trägerschaft einer Volksgruppe übergehen, wenn mindestens 75% der Schüler am Unterricht der Minderheitensprache teilnehmen. Diese Bedingung konnte im Fall von Boschok erfüllt werden und damit erweitert sich die Aufstellung der deutschen Bildungseinrichtungen im Land.

Grund zur Freude gab es auch wegen des Starts einer landesweiten Informationskampagne zum Thema „300 Jahre Ansiedlung der Ungarndeutschen". Diese, in Kooperation mit dem Heimatmuseum in Wudersch, durchgeführte Aktion soll vor allem den geschichtlichen Kontext der Deutschen in Ungarn präsentieren. Damit will man unterstreichen, dass die Minderheit seit Jahrhunderten ein wichtiger Bestandteil des Landes ist und zudem diese Tatsache im kollektiven Bewusstsein in der Mehrheit etablieren.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

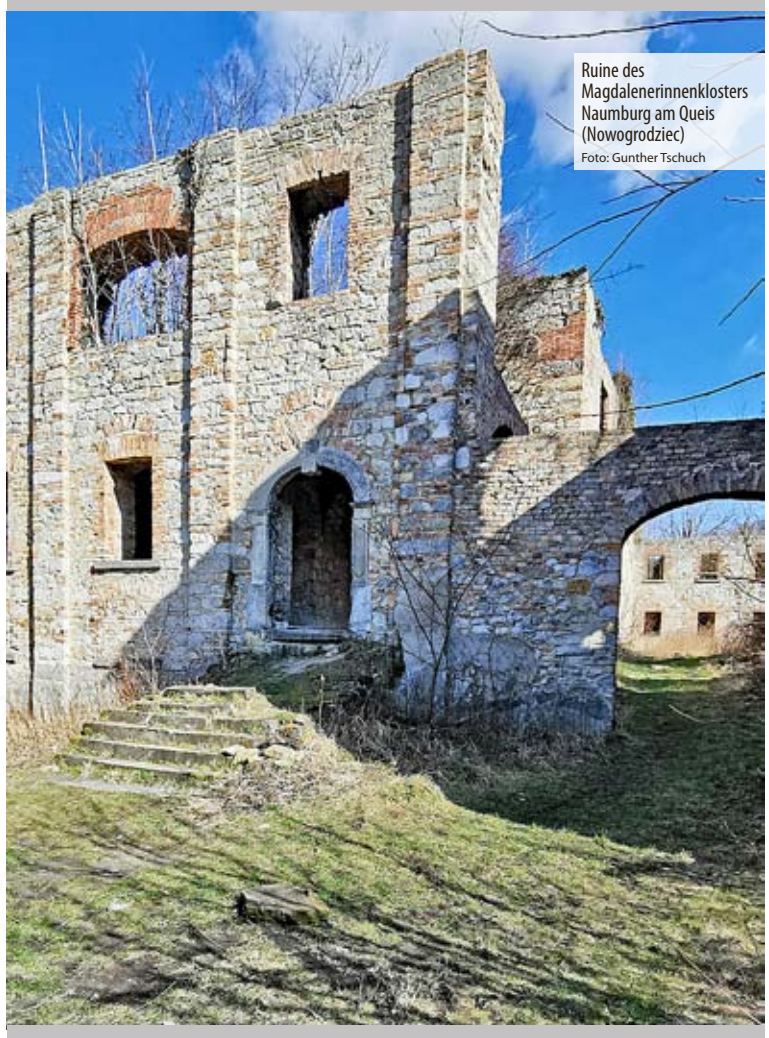

Ruine des Magdalenerinnenklosters Naumburg am Queis (Nowogrodziec)
Foto: Gunther Tschuch

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Nobel dla wypędzonych

Foto: Bayrische Staatsregierung

Szef rządu Bawarii Markus Söder (na zdjęciu) z chadeckiej partii CSU przemawiał w niedzielę (28.05.2023) podczas zjazdu ziomkostwa Niemców sudeckich w Ratyzbonie. Powiedział m.in., cytując proklamowaną 5 sierpnia 1950 r. Kartę Wypędzonych, że Niemcy sudeccy oraz niemieccy wypędzeni ze stron ojczystych „zrezygnowali z zemsty i odwetu", kładąc tym samym podwaliny pod budowę „nowej, nowoczesnej Europy". – Wypędzeni ze stron ojczystych naprawdę zasługiwaliby na Pokojową Nagrodę Nobla – powiedział bawarski premier, patron trzydniowego zjazdu ziomkostwa Niemców sudeckich.

Zjazdy te odbywają się tradycyjnie co roku w Zielone Świątki. Po II wojnie światowej władze ówczesnej Czechosłowacji wysiedliły 2,8 mln swoich obywateli pochodzenia niemieckiego. Większość z nich osiedliła się w sąsiedniej Bawarii. Ziomkostwo Niemców sudeckich jest jedną z największych i najbardziej wpływowych organizacji zrzeszających Niemców, którzy po 1945 r. zostali wysiedleni lub sami uciekli z Europy Środkowej i Wschodniej.

W 2015 r. władze ziomkostwa usunęły ze swojego statutu zapis o dążeniu do zwrotu majątku skonfiskowanego Niemcom sudeckim po ich wysiedleniu. W przeszłości roszczenia te znacznie utrudniały dialog między Monachium a Pragą. Obecnie czescy przedstawiciele są regularnie zapraszani do udziału w zjazdach ziomkostwa.

Problemy w Moskwie

Moskwa uderza w niemieckie instytucje w Rosji, ale według Niemiec nie ma to związku z wydaleniem rosyjskich dyplomatów z RFN. Rosja już dawno zareagowała na wydalenie swoich dyplomatów usunięciem równie dużej liczby pracowników ambasady niemieckiej w Moskwie – przypomina ambasada Niemiec: „Oba procesy są zakończone. Rząd federalny stanowczo odrzuca powiązanie tego z jednostronnie narzuconym przez Rosję limitem". Moskwa z kolei przedstawiła nowe regulacje ws. urzędników w niemieckich placówkach właśnie jako odpowiedź na wydalenia. Rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa powiedziała agencji DPA, że Rosja nie ucieka się do takich środków z własnej woli, ale reaguje na odpowiednie kroki strony niemieckiej. – Jest mnóstwo posunięć przeciwko Rosji i rusofobicznych treści – stwierdziła.

Rosję musi opuścić łącznie kilkuset niemieckich przedstawicieli: dyplomatów, ale także pracowników instytucji kultury, w tym Instytutu Goethego. Berlin nie wyklucza konieczności zamknięcia niektórych placówek. Limit na liczbę niemieckich urzędników w Rosji wejdzie w życie na początku czerwca.

AfD przed Zielonymi

Foto: AfD

Do 18% wzrosło poparcie dla prawicowo-populistycznej Alternatywy dla Niemiec (AfD) – wynika z najnowszego sondażu dla gazety „Bild am Sonntag". Partia ta, której jednym z dwójki współprzewodniczących jest Tino Chrupalla (na zdjęciu), zyskała jeden punkt procentowy w porównaniu do sondażu sprzed tygodnia.

Jak zauważa gazeta na swych stronach internetowych, jeszcze w grudniu ub. roku 60%, czyli prawie dwie trzecie wyborców, deklarowało, że nigdy pod żadnym pozorem nie zagłosuje na AfD. Obecnie twierdzi tak tylko nieco ponad połowa (53,9%). – Klimat społeczny rozwinął się na korzyść AfD – komentuje dla gazety Hermann Binkert, szef ośrodka badania opinii INSA, który przeprowadził sondaż. Dane te to ważny sygnał przed przyszłorocznymi wyborami we wschodnioniemieckich landach Brandenburgia, Saksonia i Turyngia, gdzie AfD jest silna i „uważana za szczególnie skrajną" – pisze „Bild am Sonntag".

Największym poparciem cieszy się obecnie opozycyjna chadecja CDU/CSU – 28%. Tymczasem rządząca SPD kanclerza Olafa Scholza oraz jeden z jej koalicjantów Zieloni płacą za ostatnie spory w rządzie dotyczące przede wszystkim ustawy o ogrzewaniu. Socjaldemokratów popiera obecnie 20% wyborców, o jeden punkt procentowy mniej niż przed tygodniem, zaś Zielonych – 13% (również mniej o jeden punkt). Tym samym notowania Zielonych spadły do najniższego poziomu od 2018 r. – zauważają media. Z kolei trzecia partia koalicji rządzącej, liberalna FDP, zyskała jeden punkt procentowy w porównaniu do badania sprzed tygodnia i ma poparcie na poziomie 9%.

Planowana przez ministra gospodarki Roberta Habecka z Zielonych ustawa o stopniowej wymianie szkodliwych dla klimatu olejowych i gazowych systemów grzewczych jest w Niemczech tematem gorących sporów i dzieli rząd kanclerza Olafa Scholza. Plany przewidują, że od przyszłego roku każdy nowo zainstalowany system grzewczy musi być zasilany w co najmniej 65% zieloną energią. Jednak Habeck ogłosił niedawno zamiar zmiany niektórych aspektów ustawy.

Według sondażu Insa 57% respondentów jest przeciwko zakazowi instalowania ogrzewania olejowego i gazowego, a 28% go popiera. 15% nie ma zdania w tej sprawie.

dw.com

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Spezialist für Kultur
- Betreuer in den Organisationen der deutschen Minderheit

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- specjalista ds. kultury
- opiekun organizacji mniejszości niemieckiej

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9335

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

9168

Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Neisse (Nysa): Tagungsreihe „Mehrsprachigkeit als Chance“ zu Gast in Schlesien

„Die europäische Identität ist mehrsprachig“

Vergangene Woche (24.-26.05.) fand an der Staatlichen Akademie für Angewandte Wissenschaften in Neisse (Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Nysie) die 9. Tagung des internationalen Konsortiums „Mehrsprachigkeit als Chance“ statt. Im Zentrum des Austauschs und der wissenschaftlichen Vorträge stand diesmal das Thema „Sprachen und Sprachenbildung im gesellschaftlichen Wandel“. Darüber hinaus erhielten die angereisten Linguisten aus verschiedenen europäischen Ländern auch einen Einblick in die Strukturen der deutschen Minderheit in Polen.

Dem Konsortium „Mehrsprachigkeit als Chance“ gehören Mitglieder aus Polen, Deutschland, Österreich, Belgien, Finnland und der Schweiz an.

Prof. Dr. Tomasz Wicherkiewicz während seines Vortrages

Fotos: Lucas Netter

Eröffnet wurde die Fachtagung, die nach 2010 und 2015 bereits zum dritten Mal in Neisse stattfand, von Prof. Dr. Przemysław Malinowski, dem Rektor der örtlichen Fachhochschule. Ein einleitendes Grußwort sprach zudem die Dekanin der Fakultät für moderne Sprachen, Prof. Dr. Alina Dittmann – die bei dieser Gelegenheit auch das Ziel des internationalen Konsortiums „Mehrsprachigkeit als Chance“ unterstrich: die Popularisierung gelebter Mehrsprachigkeit von Menschen in mehrsprachigen Regionen und mehrsprachigen Lebenswelten.

So haben sich im Rahmen ebenjenes Konsortiums verschiedene europäische Bildungseinrichtungen zusammengeschlossen, um den Aspekt der Mehrsprachigkeit im Bildungskontext positiv hervorzuheben. Seine Mitglieder stammen dabei aus mehrsprachigen Regionen in Polen, Deutschland, Belgien, Finnland, Österreich und der Schweiz. Mit dabei ist zum Beispiel Prof. Mag. Magdalena Angerer-Pitschko, die Leiterin des Instituts für Mehrsprachigkeit und Transkulturelle Bildung der Pädagogischen Hochschule Kärnten – Viktor Frankl Hochschule in Klagenfurt am Wörthersee im Süden Österreichs. „Wir sehen die Mehr- und Vielsprachigkeit als Bereicherung. Denn die europäische Identität ist eine mehrsprachige Identität und keine einsprachige“, betont die Wissenschaftlerin.

Auch Prof. Dr. Monika Witt, Germanistin an der Fakultät für moderne Sprachen der Hochschule in Neisse und damit Gastgeberin der diesjährigen Auflage der Tagungsreihe, hebt hervor: „Wir möchten darauf aufmerksam machen, dass die Sprachenvielfalt sehr wichtig ist, dass auch die kleinen Sprachen wichtig sind, dass es wichtig ist zuzuhören, dass es wichtig ist, diese Sprachen zu sprechen, dass es wichtig ist, so zu unterrichten und die Sprachpolitik so zu gestalten, dass diese kleinen Sprachen auch zur Sprache kommen.“

Probleme mit der ethnolinguistischen Vitalität

Den Anfang beim inhaltlichen Teil der Tagung machte Prof. Dr. Tomasz Wicherkiewicz von der Abteilung für Sprachpolitik und Minderheitenforschung der Adam-Mickiewicz-Universität Posen – „der Mann für die kleinen und seltenen Sprachen in Polen“, wie ihn Monika Witt dem Publikum vorstellte – mit seinem Vortrag unter dem Titel „Vielfalt trotz scheinbarer Einheitlichkeit – Polens Sprach(varietät)en und ihre ethnolinguistische Vitalität“.

In seinen Ausführungen zeigte der Professor für Linguistik, Sprachwissenschaft und Soziolinguistik unter anderem auf, dass das Überleben einer Gruppe, die durch eine gemeinsame Sprache und kulturelle Identität vereint ist, durch die intergenerationelle Weitergabe der Sprache, institutionelles und organisatorisches Leben, gruppeninterne Anleihen sowie eine emotionale Bindung an die Sprache bedingt werde. Diese ethnolinguistische Vitalität hänge nicht von der Anzahl der Sprecher ab,

„Die deutsche Minderheit hat Probleme mit der generationsübergreifenden Weitergabe ihrer Sprache.“

„sondern von deren Spracheinstellungen, die darüber entscheiden, ob eine Person die Sprache spricht oder sie ablehnt“, erklärte Tomasz Wicherkiewicz – und fügte hinzu: „Die deutsche Minderheit als die größte nationale Minderheit in Polen hat Probleme mit der generationsübergreifenden Weitergabe ihrer Sprache.“ Deswegen sei bei ihr die Rolle der Schule noch wichtiger als bei den anderen Minderheiten, bei denen die intergenerationelle Weitergabe der Sprache in der Vergangenheit nicht so erschwert wurde.

Exkursion nach Oppeln

Neben zahlreichen weiteren Vorträgen, unter anderem zum Forschungsgebiet des sogenannten Linguistic Landscape („Sprachlandschaft“), zur Mehrsprachigkeitsdidaktik sowie zur Gegenwart und Zukunft des Deutschunterrichts in der Region Nysa, stand auch eine Exkursion nach Oppeln zu den Institutionen der deutschen Minderheit auf dem Programm der Tagung.

„Es ist uns ein großes Anliegen, dass wir nicht nur referieren, sondern dass wir auch die Region kennenlernen, in der wir uns befinden“, betont Monika Witt. Sie unterstreicht, dass die Hochschule in Neisse polenweit die einzige sei, die neben der Ausbildung von Lehrkräften für Deutsch als Fremdsprache auch die Ausbildung von Lehrkräften für Deutsch als Minderheitensprache anbietet. „Natürlich arbeiten wir in diesem Bereich eng mit den verschiedenen Einrichtungen der deutschen Minderheit in Oppeln zusammen. Unsere Partnerinstitution ist das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, wir sind aber auch mit vielen anderen Organisationen in ständigem Kontakt. Die Teilnehmer der Tagung werden erfahren, wie wir hier zusammenarbeiten und wie der Unterricht der deutschen Sprache in unserer Region gefördert und unterstützt wird“, so die Germanistin.

In diesem Sinne besuchten die internationalen Gäste in Oppeln das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ), das Jugendzentrum, wo sie das Projekt „LernRAUM.pl“ kennenlernten, sowie den Bund der Jugend der Deutschen Minderheit (BJDM) und die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien (SKGD). Nicht zuletzt stand auch eine Führung durch das Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen auf der Agenda.

Konkrete Auswirkungen der Diskriminierung

Die anhaltende Diskriminierung der deutschen Minderheit in Polen ist den Teilnehmern bei alledem natürlich nicht verborgen geblieben. „Der Prozess der Einschränkung der Rechte der deutschen Minderheit, ihre Sprache zu lernen, ist Teil der umfassenden Veränderungen, die in Polen in den letzten Jahren stattgefunden haben“, hatte Tomasz Wicherkiewicz schon während seines Vortrages erklärt. Später sagte er noch: „Die Kinder der deutschen Minderheit sind Geiseln dieser deutschlandfeindlichen Politik. Das ist meiner Meinung nach inakzeptabel.“

Die problematische Situation hat dabei auch ganz konkrete Auswirkungen auf den Studienalltag in Neisse, wie Monika Witt darlegt: „Die Kürzung der Unterrichtsstunden führt auch bei uns zu Problemen, zum Beispiel hinsichtlich der Organisation von Studienpraktika. Und vor allem ist das Ganze natürlich für die Motivation der Studierenden nicht besonders förderlich.“

Trotz dieser schwierigen Lage bleibt Monika Witt optimistisch. Sie erzählt von einer Samstagsschule, die ihre Fakultät für jene Kinder eröffnet habe, die mit den Studierenden Deutsch als Muttersprache lernen möchten. Und sie sagt: „Ich hoffe, dass die jetzige Situation nicht ewig dauern wird. Und dennoch haben die Studierenden dieses Bewusstsein: ‚Wir arbeiten für eine sinnvolle Sache, wir setzen uns durch, trotz der Schwierigkeiten.‘ Es ist ein schönes Bewusstsein.“

Nysa (Neisse): Cykl konferencji „Wielojęzyczność szansą” zawitał na Śląsk – ”Tożsamość europejska jest wielojęzyczna”

W ubiegłym tygodniu (24–26.05) w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie odbyła się IX konferencja międzynarodowego konsorcjum „Wielojęzyczność szansą”. Tym razem tematem przewodnim dyskusji i wykładów naukowych były „Języki i edukacja językowa w procesie przemian społecznych”. Ponadto językoznawcy, którzy przyjechali z różnych krajów europejskich, zapoznali się również ze strukturami mniejszości niemieckiej w Polsce.

Konferencję, która odbyła się w Nysie po raz trzeci po 2010 i 2015 r., otworzył prof. dr hab. Przemysław Malinowski, rektor tamtejszej Wyższej Szkoły Zawodowej. Ponadto dziekan Wydziału Języków Nowożytnych prof. dr Alina Dittmann wygłosiła powitanie wprowadzające, a korzystając z okazji, podkreśliła również cel międzynarodowego konsorcjum „Wielojęzyczność szansą”, którym jest popularyzacja wielojęzyczności doświadczanej przez ludzi w wielojęzycznych regionach i wielojęzycznych środowiskach życia.

W ramach tego konsorcjum różne europejskie instytucje edukacyjne połączyły siły, aby pozytywnie podkreślić aspekt wielojęzyczności w kontekście edukacyjnym. Jego członkowie pochodzą z wielojęzycznych regionów w: Polsce, Niemczech, Belgii, Finlandii, Austrii i Szwajcarii. Jednym z nich jest prof. Magdalena Angerer-Pitschko, kierownik Instytutu Wielojęzyczności i Edukacji Transkulturowej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Karyntii – Uniwersytecie Viktora Frankla w Klagenfurcie nad jeziorem Wörthersee na południu Austrii. – Postrzegamy wielojęzyczność jako wzbogacenie. Bowiem tożsamość europejska jest tożsamością wielojęzyczną, a nie jednojęzyczną – podkreśla naukowiec.

Prof. dr Monika Witt, germanistka z Wydziału Języków Nowożytnych Akademii Nauk Stosowanych w Nysie i tym samym gospodarz tegorocznej edycji cyklu konferencji, również podkreśla: – Chcemy zwrócić uwagę na fakt, że różnorodność językowa jest bardzo ważna, że małe języki są również ważne, że ważne jest, aby słuchać, że ważne jest, aby mówić tymi językami, że ważne jest, aby uczyć w taki sposób i kształtować politykę językową w taki sposób, aby te małe języki były również używane.

Problemy z żywotnością etnolingwistyczną

Część merytoryczną konferencji rozpoczął prof. dr hab. Tomasz Wicherkiewicz z Wydziału Polityki Językowej i Badań nad Mniejszościami Narodowymi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – „człowiek od języków małych i rzadkich w Polsce”, jak przedstawiła go słuchaczom Monika Witt – wykładem zatytułowanym „Różnorodność mimo pozornej jednolitości – języki (odmiany językowe) w Polsce i ich etnolingwistyczna żywotność”.

W swoim wystąpieniu profesor językoznawstwa, lingwistyki i socjolingwistyki wykazał m.in., że przetrwanie grupy połączonej wspólnym językiem i tożsamością kulturową jest uwarunkowane międzypokoleniową transmisją języka, życiem instytucjonalnym i organizacyjnym, zapożyczeniami wewnątrzgrupowymi oraz emocjonalnym przywiązaniem do języka. Ta etnolingwistyczna żywotność nie zależy od liczby mówiących, „lecz od ich postaw językowych, które decydują o tym, czy dana osoba posługuje się językiem, czy go odrzuca”, wyjaśnił Tomasz Wicherkiewicz i dodał: – Mniejszość niemiecka, jako największa mniejszość narodowa w Polsce, ma problemy z międzypokoleniową transmisją swojego języka.

Dlatego rola szkoły jest dla niej jeszcze ważniejsza niż dla innych mniejszości, gdzie międzypokoleniowy przekaz języka nie był w przeszłości tak trudny.

Wycieczka do Opola

Oprócz licznych wykładów, m.in. na temat obszaru badawczego tzw. krajobrazu językowego, dydaktyki wielojęzyczności oraz teraźniejszości i przyszłości nauczania języka niemieckiego w regionie nyskim, w programie konferencji znalazła się również wycieczka do Opola celem odwiedzenia instytucji mniejszości niemieckiej.

– To dla nas bardzo ważne, że nie tylko wykładamy, ale także poznajemy region, w którym się znajdujemy – podkreśla Monika Witt. Podkreśla też, że nyska uczelnia jest jedyną w Polsce, która oprócz kształcenia nauczycieli języka niemieckiego jako języka obcego oferuje również szkolenia dla nauczycieli języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej. – Oczywiście ściśle współpracujemy w tym zakresie z różnymi instytucjami mniejszości niemieckiej w Opolu. Naszą instytucją partnerską jest Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, ale jesteśmy też w stałym kontakcie z wieloma innymi organizacjami. Uczestnicy konferencji dowiedzą się, w jaki sposób tutaj współpracujemy oraz jak promowane i wspierane jest nauczanie języka niemieckiego w naszym regionie – powiedziała germanistka.

Mając to na uwadze, międzynarodowi goście w Opolu odwiedzili Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Centrum Młodzieży, gdzie zapoznali się z projektem „LernRAUM.pl”, a także Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej (BJDM) oraz Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim (TSKN). Nie mniej ważne było zwiedzanie z przewodnikiem Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce.

Konkretne skutki dyskryminacji

Oczywiście trwająca dyskryminacja mniejszości niemieckiej w Polsce nie pozostała niezauważona przez uczestników. – Proces ograniczania praw mniejszości niemieckiej do nauki języka jest częścią kompleksowych zmian, jakie zaszły w Polsce w ostatnich latach – oznajmił już podczas swojego wykładu Tomasz Wicherkiewicz. – Dzieci mniejszości niemieckiej są zakładnikami tej antyniemieckiej polityki. Moim zdaniem jest to niedopuszczalne.

Ta problematyczna sytuacja ma również bardzo konkretny wpływ na codzienne życie studenckie w Nysie, jak wyjaśnia Monika Witt: – Zmniejszenie liczby godzin prowadzi również do problemów dla nas, np. w odniesieniu do organizacji praktyk studenckich. A przede wszystkim, oczywiście, cała ta sytuacja nie sprzyja motywacji studentów.

Pomimo tej trudnej sytuacji Monika Witt pozostaje optymistką. Opowiada o szkółce sobotniej, którą jej wydział otworzył dla dzieci chcących uczyć się niemieckiego jako języka ojczystego razem ze studentami. I mówi: – Mam nadzieję, że obecna sytuacja nie będzie trwać wiecznie. Niemniej jednak uczniowie mają świadomość, że „działamy na rzecz ważnej sprawy, zwyciężymy pomimo trudności”. To piękna świadomość. *Lucas Netter*

Die Tagung in Neisse wurde finanziell unterstützt von der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit. Assoziierte Partner waren unter anderem das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ), der Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG), das Forschungszentrum der Deutschen Minderheit, das Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen sowie das „Wochenblatt.pl“.

Konferencja w Nysie została wsparta finansowo przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. Partnerami stowarzyszonymi były: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej (DWPN), Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG), Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej, Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce oraz „Wochenblatt.pl”.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Wir treten als Team an

Über die vergangene VdG-Verbandsratssitzung, die bevorstehenden Wahlen bei der Oppelner deutschen Minderheit und die Parlamentswahl in Polen im Herbst 2023 sprach Rudolf Urban mit Rafał Bartek, dem Vorsitzenden des VdG und der SKGD.

Schauen wir zunächst noch auf die VdG-Verbandsratssitzung. Es wurde viel besprochen, am Ende klang aber auch Kritik an, wenn man an den DFK-Chef aus Glatz, Horst Ulbrich, denkt, der mehr interne offene Aussprache vermisst. Sehen Sie auch, dass Gesprächsbedarf besteht?

Ich muss im Nachhinein sagen, dass die Kritik von Herrn Ulbrich berechtigt war, weil wir ein sehr turbulentes Jahr erleben. Von polnischer Regierungsseite wird die Minderheit in Sachen Sprachunterricht diskriminiert. Von deutscher Seite bekommen wir zwar aus dem Bundesinnenministerium zusätzliche Mittel zur Sprachförderung, die aber noch nicht bei den Organisationen angekommen sind und gleichzeitig, was wohl Herrn Ulbrich am meisten wurmt, erleben wir eine gravierende Kürzung der Mittel für Kultur und Sprachprojekte seitens des Auswärtigen Amtes.

Vieles hat sich also verändert, auch seitens der polnischen Rechtsprechung wird sich in den kommenden Monaten vieles für die Nichtregierungsorganisationen ändern, was vor allem unsere kleineren Organisationen der deutschen Minderheit in Bedrängnis bringen kann, wenn es um Vorgaben für die Buchhaltung geht. Deshalb denke ich, es ist eine gute Überlegung, dass wir an dem Vorabend oder am Tag der Tagung der VdG-Delegierten einen Rahmen schaffen, wo wir intern mit den Organisationen sprechen können, um nicht nur im Nachhinein zu reagieren, sondern vor allem zu agieren.

Nun steht am kommenden Wochenende die Wahlversammlung der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien an, der sie seit acht Jahren vorstehen, an. Treten Sie für eine weitere Amtszeit an?

Ja, ich trete an. Aber es ist ja nicht nur diese Wahl, die für die deutsche Minderheit in der Oppelner Region von Bedeutung ist. Seit Februar haben wir einen Wahlmarathon, denn zunächst wurden in 315 Ortsgruppen, den DFKs, Vorstände gewählt. Ab März kamen dann Wahlen zu 40 Gemeindevorständen und dann nochmal zu sieben Kreisvorständen. Das ist also ein unheimlicher Kraftakt und logistisches Unterfangen, wofür ich allen ehrenamtlichen Aktivisten in den Organisationen sehr dankbar bin, weil das einzigartig aus der Sicht der Woiwodschaft oder auch polenweit ist, dass so eine komplexe Struktur innerhalb von nur drei Monaten einen derartigen Wahlmarathon durchläuft. Da bin ich richtig stolz auf die Mitglieder und die Aktivisten.

Man hört aber nichts von einem Gegenkandidaten. Wie glücklich sind Sie mit so einer Situation?

Unsere Satzung stellt fest, dass sich auch noch am Wahltag selbst ein Kandidat melden kann, am 3. Juni kann also noch einiges passieren. Aber ich kann nicht einschätzen, wieso es eventuell keinen Gegenkandidaten geben wird. Einerseits sehe ich das als Vertrauenspunkt für mich und den Vorstand sowie die Geschäftsstelle. Andererseits höre ich von manchen, sie würden in so einer schwierigen Zeit den Vorsitz nicht übernehmen wollen. Ich habe sowohl vor 8 als auch 4 Jahren auch nicht gedacht, dass wir auf so viele Herausforderungen stoßen würden, wie die derzeitige Diskriminierung oder tiefe Änderungen bei der Finanzierung. Und bei all dem geht es um den Erhalt und die Belebung der Aktivität der Gesellschaft.

Es gibt auch noch die Parlamentswahlen im Jahr 2023. Die deutsche Minderheit tritt mit ihrem eigenen Komitee an. Wie weit sind Sie mit den Vorbereitungen?

Ja, die deutsche Minderheit im Oppelner Raum hat über Jahrzehnte die Erfahrung gemacht, dass man sich vor der politischen Verantwortung nicht drücken sollte. Es ist keine einfache Aufgabe, aber es hat sich bewährt. Als Beispiel kann dienen, dass in unserer Woiwodschaft von 54 Gemeinden 37 sich entschlossen haben, die vom Bildungsminister gestrichenen Deutschstunden aus eigenen Haushalten zu finanzieren. In der Woiwodschaft Schlesien, wo ähnlich viele Kinder den Deutschunterricht besuchen, haben es nur 7 von 59 gemacht. Da sieht man den Unterschied: wenn man in der einen Woiwodschaft gesellschaftlich und politisch aktiv ist, dann kümmert sich auch jemand um die Belange der Minderheit, und in der anderen ist man nicht mehr so sichtbar.

Wir leben auf keinen Inseln, sondern mit unseren Nachbarn aus der Mehrheitsgesellschaft.

Deshalb sind wir dabei, unser Komitee zu gründen. Es gibt Arbeitsgruppen, das Wahlprogramm entsteht, wir sprechen mit den zukünftigen Kandidaten. All das geschieht unter der Leitung unseres Abgeordneten Ryszard Galla, der auch wieder unser Spitzenkandidat sein wird. Viele fragen danach, deshalb stelle ich das hier klar: Wir haben miteinander gesprochen und geklärt, dass wir uns gegenseitig unterstützen müssen. Ich werde auch auf der Liste sein, sowie andere wichtige Vertreter der deutschen Minderheit, aber wir gehen als Team in diesen Wahlkampf.

Was ist Ihr Ziel bei der Parlamentswahl?

Wir hoffen, dass wir diesmal zwei Abgeordnetenmandate erlangen. Deshalb ist es wichtig, dass wir uns auf unsere Themen konzentrieren und dazu gehört nicht nur die deutsche Sprache, sondern auch die Situation in den Selbstverwaltungen, die viel mehr Kompetenzen bekommen sollten. Ein weiteres Thema ist der Stand der Bildung generell, denn das ist ein wichtiger Punkt für alle Bürgerinnen und Bürger. Ebenso die Wirtschaftsförderung, in der wir uns durch die „Stiftung für die Entwicklung Schlesiens“ auskennen, oder das Gesundheitswesen sind Themen, die wir ansprechen.

Alles, was wir machen, tun wir – und das will ich unterstreichen – für alle und nicht nur für die deutsche Minderheit. Denn wir leben auf keinen Inseln, sondern neben und mit unseren Nachbarn und Freunden aus der Mehrheitsgesellschaft. Es geht also um die Entwicklung unserer Gemeinschaft.

Problematisch wird es beim Thema Senat. Es soll ja einen Senatspakt aller Oppositionsparteien geben. Nehmen Sie daran teil?

Jetzt bin ich der Meinung, dass wir einfach unsere Kandidaten suchen müssen, denn wir wissen nicht, wie die Gespräche um diesen Pakt ausgehen und gerade herrscht auf der großen politischen Bühne diesbezüglich Chaos. Ich bin der Meinung, wenn man gemeinsame Listen schmieden möchte, hätte es längst letztes Jahr geschehen sollen und nicht jetzt im Mai oder Juni. Außerdem müssen wir heute keine endgültigen Entscheidungen treffen. Wir haben Zeit, bis die Kandidaten registriert werden müssen. Bis dahin können noch viele Gespräche geführt werden. Aber aus meiner Sicht müssen wir darauf achten, dass wir uns mit unseren Kandidaten auf jedes Szenario vorbereitet sind. Wir haben unser Programm und unsere Vorstellungen darüber, was wichtig für die Region ist, und das müssen wir auch kommunizieren.

Bei allen bisherigen Diskussionen um den Senatspakt hoffe ich, dass Vernunft zugunsten der Einwohner Polens siegt, aber dabei darf man nicht vergessen, dass wir bei dieser vernünftigen Lösung auch eine Rolle spielen sollten.

Rafał Bartek Foto: Lucas Netter

Sie schließen also eigene Kandidaten zum Senat nicht aus. Und da hört man kritische Stimmen, dass eine solche Entscheidung die PiS begünstigen würde.

Nicht unbedingt. Man muss sich die Ergebnisse der letzten Senatswahl ansehen, denn gerade im südlichen Wahlkreis war es so, dass wir mit Roman Kolek einen sehr guten Kandidaten aufgestellt haben und ich weiß nicht, wie die Wahl ausgegangen wäre, hätte es ihn nicht gegeben. Es ist nicht gesagt, dass unsere Mitglieder automatisch den Kandidaten der Bürgerplattform wählen würden. Einige unserer Wähler sind mit den eher links gerichteten Postulaten der Plattform nicht einverstanden, das muss man auch berücksichtigen. Wir haben viele konservative Wähler und die hatten kein Problem, ihre Stimme Roman Kolek zu geben, aber ich weiß nicht, ob sie diese auch einem anderen Kandidaten der Opposition geben würden.

Ich finde es falsch, dass man nur über die Kandidaten spricht und nicht über die Programme und Impulse, die man setzen möchte. Wir sollten letzten Endes über Inhalte sprechen, denn die entscheiden darüber, was der Wähler macht.

Gramy zespołowo

O minionym posiedzeniu Rady VdG, zbliżających się wyborach wśród opolskiej mniejszości niemieckiej oraz wyborach parlamentarnych w Polsce jesienią 2023 r. z Rafałem Bartkiem, przewodniczącym VdG i TSKN, rozmawia Rudolf Urban.

Przyjrzyjmy się najpierw posiedzeniu Rady VdG. Wiele dyskutowano, a na koniec pojawiła się również krytyka, choćby ze strony szefa DFK w Kłodzku Horsta Ulbricha, który odczuwa niedosyt wewnętrznej otwartej wymiany zdań. Czy pan również dostrzega potrzebę dyskusji?

Z perspektywy czasu muszę powiedzieć, że krytyka pana Ulbricha była uzasadniona, ponieważ przeżywamy bardzo burzliwy rok. Ze strony polskiego rządu mniejszość jest dyskryminowana, jeśli chodzi o nauczanie języka. Ze strony niemieckiej otrzymujemy dodatkowe środki na promocję językową z Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ale nie dotarły one jeszcze do organizacji, a jednocześnie, co chyba najbardziej bulwersuje pana Ulbricha, doświadczamy poważnego obcięcia środków na kulturę i projekty językowe z niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Tak więc wiele się zmieniło, a w nadchodzących miesiącach nastąpi również wiele zmian w polskim prawie dla organizacji pozarządowych, co może postawić naszych mniejszych członków VdG w szczególnie trudnej sytuacji, jeśli chodzi o wymogi księgowe. Dlatego uważam, że dobrym pomysłem jest stworzenie ram w przededniu lub w dniu spotkania delegatów VdG, w których będziemy mogli rozmawiać wewnętrznie z organizacjami, aby nie tylko reagować post factum, ale przede wszystkim działać.

W najbliższy weekend odbędzie się zebranie wyborcze Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, któremu przewodniczy pan od ośmiu lat. Kandyduje pan na kolejną kadencję?

Tak, kandyduję. Ale nie tylko te wybory są ważne dla mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie. Od lutego mamy maraton wyborczy, bo najpierw wybierano członków zarządów w 315 kołach terenowych, czyli DFK, potem od marca były wybory do 40 zarządów gminnych, a następnie kolejnych siedmiu zarządów powiatowych. To jest ogromny wysiłek i przedsięwzięcie logistyczne, za które jestem bardzo wdzięczny wszystkim działaczom wolontariackim w organizacjach, bo to jest ewenement z punktu widzenia województwa, a nawet całej Polski, że tak złożona struktura przechodzi taki maraton wyborczy w ciągu zaledwie trzech miesięcy. Jestem dumny z członków i działaczy.

Nie słychać wszakże nic o kontrkandydatach. Na ile jest pan usatysfakcjonowany taką sytuacją?

Nasz statut stanowi, że kandydat może zgłosić się jeszcze w dniu wyborów, więc 3 czerwca wszystko może się zdarzyć. Nie potrafię jednak zrozumieć, dlaczego nie ma kontrkandydata. Z jednej strony postrzegam to jako punkt zaufania dla mnie i zarządu, a także biura. Z drugiej strony słyszę od niektórych osób, że nie przejęłyby przewodnictwa w tak trudnym czasie. Nie sądziłem też, że przez osiem i cztery lata napotkamy tak wiele wyzwań, jak obecna dyskryminacja czy głębokie zmiany w finansowaniu. A wszystko to ma na celu utrzymanie i stymulowanie działalności stowarzyszenia.

W 2023 r. odbędą się również wybory parlamentarne, w których mniejszość niemiecka wystartuje z własnym komitetem. Na jakim etapie są przygotowania?

Mniejszość niemiecka na Opolszczyźnie przez dziesięciolecia doświadczyła, że nie należy uchylać się od odpowiedzialności politycznej. Nie jest to łatwe zadanie, ale to się sprawdziło. Przykładem może być fakt, że 37 z 54 gmin w naszym województwie zdecydowało się sfinansować z własnych budżetów okrojone przez ministra edukacji nauczanie języka niemieckiego. W województwie śląskim, gdzie na lekcje niemieckiego uczęszcza podobna liczba dzieci, zrobiło to tylko 7 z 59 gmin. Tu widać różnicę: jeśli w jednym województwie jest się aktywnym społecznie i politycznie, to ktoś też dba o sprawy mniejszości, a w drugim województwie nie jest się tak widocznym.

Dlatego jesteśmy w trakcie tworzenia naszego komitetu, są grupy robocze, powstaje program wyborczy, rozmawiamy z przyszłymi kandydatami. Wszystko to dzieje się pod przewodnictwem naszego posła Ryszarda Galli, który ponownie będzie naszym czołowym kandydatem. Jest o to wiele pytań, więc powiem jasno: rozmawialiśmy ze sobą i wyjaśniliśmy, że musimy się wspierać. Ja też będę na liście, podobnie jak inni ważni przedstawiciele mniejszości niemieckiej, ale w tę kampanię wyborczą wchodzimy jako zespół.

Jaki jest pana cel w wyborach parlamentarnych?

Mamy nadzieję, że tym razem zdobędziemy dwa mandaty parlamentarne i dlatego ważne jest, abyśmy skupili się na naszych sprawach, w tym nie tylko na języku niemieckim, ale także na sytuacji w samorządach, które powinny mieć znacznie większe kompetencje. Inną kwestią jest też stan edukacji w ogóle, bo to ważny punkt dla wszystkich obywateli. Rozwój gospodarczy, w którym jesteśmy dobrze zorientowani poprzez Fundację Rozwoju Śląska, czy ochrona zdrowia – to również tematy, którymi się zajmujemy.

Wszystko, co robimy – i chcę to podkreślić – robimy dla wszystkich, a nie tylko dla mniejszości niemieckiej. Bo nie żyjemy na wyspach, ale obok i wraz z naszymi sąsiadami i przyjaciółmi ze społeczeństwa większościowego. Chodzi więc o rozwój naszej społeczności.

Problemem jest kwestia Senatu. Ma powstać pakt senacki wszystkich partii opozycyjnych. Czy weźmiecie w nim udział?

Obecnie myślę, że musimy po prostu szukać naszych kandydatów, ponieważ nie wiemy, jak potoczą się rozmowy wokół tego paktu, a w tej chwili na dużej scenie politycznej panuje chaos. Uważam, że jeśli chce się tworzyć wspólne listy, to należało to zrobić w zeszłym roku, a nie teraz, w maju czy czerwcu. Poza tym nie musimy dziś podejmować żadnych ostatecznych decyzji. Mamy czas do rejestracji kandydatów i możemy jeszcze wiele dyskutować. Ale z mojego punktu widzenia musimy się upewnić, że jesteśmy przygotowani na każdy scenariusz z naszymi kandydatami. Mamy swój program i swoje pomysły na to, co jest ważne dla regionu, i musimy to komunikować.

W odniesieniu do wszystkich dotychczasowych dyskusji na temat paktu senackiego mam nadzieję, że rozsądek przeważy na korzyść mieszkańców Polski, ale nie możemy przy tym zapominać, że my również powinniśmy odegrać rolę w tym rozsądnym rozwiązaniu.

Nie wyklucza pan więc własnych kandydatów do Senatu. I tu słychać krytyczne głosy, że taka decyzja faworyzowałaby PiS.

Niekoniecznie. Trzeba spojrzeć na wyniki ostatnich wyborów do Senatu, bo szczególnie w okręgu południowym mieliśmy bardzo dobrego kandydata w osobie Romana Kolka i nie wiem, jak potoczyłyby się wybory, gdyby go nie było. Nie jest powiedziane, że nasi członkowie automatycznie zagłosowaliby na kandydata Platformy Obywatelskiej. Część naszych wyborców nie zgadza się z bardziej lewicowymi postulatami Platformy, to też trzeba brać pod uwagę. Mamy wielu konserwatywnych wyborców i oni nie mieli problemu z oddaniem głosu na Romana Kolka, ale nie wiem, czy oddaliby go na innego kandydata opozycji.

Myślę, że błędem jest mówienie tylko o kandydatach, a nie o programach i impulsach, które chcemy realizować. W końcu powinniśmy rozmawiać o treści, bo to ona decyduje o tym, co zrobi wyborca. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Austausch über aktuelle Herausforderungen

Mit jungen Bayern im Dialog

Eine Delegation junger Führungskräfte aus Bayern besuchte Ende Mai Oppeln. Im Rahmen des Dialogprogramms „Polen und Deutschland aus der Perspektive der jungen Generation" der Hanns-Seidel-Stiftung trafen sich die jungen Menschen mit lokalen Persönlichkeiten aus Politik und Wissenschaft.

Bei der Podiumsdiskussion vertrat Severin Hirmer (2. v. l.) die deutsche Perspektive, Tobiasz Gajda (3. v. l.) die polnische und Konrad Müller (4. v. l.) die der deutschen Minderheit. Foto: Andrea Polański

Das Dialogprogramm richtete sich an junge engagierte Menschen, die aktiv für ihre lokale Bevölkerung in Bayern tätig sind: ob als Stadt- und Gemeinderatsmitglieder, Studierende, Stipendiaten der Hanns-Seidel-Stiftung oder Projektleiter. Die Gruppe wollte sich mehr mit den deutsch-polnischen Beziehungen und der Beteiligung junger Menschen in lokalen Angelegenheiten und der Politik befassen.

„Wir wollen in den jungen Menschen ein Interesse wecken und den Weg dafür bereiten, dass sie aus sich selbst heraus den Austausch vertiefen wollen."

Deutsche Minderheit

Auch die deutsche Minderheit interessierte die Bayern. Neben Treffen mit dem Abgeordneten Ryszard Galla und dem Direktor des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, Lucjan Dzumla, stellte ihnen Rafał Bartek, VDG-Chef und Vorsitzender des Oppelner Sejmiks, die Rolle der Minderheit in der Woiwodschaft Oppeln vor. Die Deutschen spielten bei den letzten Wahlen eine wichtige Rolle bei der Koalitionsbildung im Sejmik und auch die Kenntnis der deutschen Sprache in der Bevölkerung sei für Investoren aus Deutschland sehr attraktiv, so Bartek.

Markus Ehm, der Leiter des Regionalprojekts Mitteleuropa der Hanns-Seidel-Stiftung, sagte, das Thema der Deutschen in Polen war für viele neu, aber genau deswegen stieß es auf großes Interesse. „Was wir heute auch besonders gemerkt haben, ist, dass es ja noch einen großen Unterschied gibt zwischen der deutschen Minderheit und den Schlesiern. Also das betrifft Menschen in einem Gebiet, einem relativ kleinen Gebiet, aber wir würden aus der deutschen Sicht nicht darauf kommen, dass es eben neben der deutschen Minderheit hier auch noch eine starke regionale schlesische Identität gibt. Dies war für unsere Gruppe sehr interessant zu erfahren", berichtete Markus Ehm.

Austausch mit polnischer Jugend

Zur Krönung des Programms in Oppeln fand im Marschallamt der Woiwodschaft Oppeln eine Podiumsdiskussion mit Vertretern des Jugendforums der Selbstverwaltung der Woiwodschaft Oppeln und der Gäste aus Bayern statt. Auf der Agenda standen Fragen rund um die gegenseitige Wahrnehmung der Jugendlichen beider Länder, aber auch die Probleme der jungen Generation auf beiden Seiten von Neiße und Oder. Severin Hirmer, Mitglied des Gemeinderates Weiherhammer, vertrat die deutsche Perspektive. Für die polnische Jugend sprach Tobiasz Gajda, Sekretär der Bürgerplattform (PO) in Oppeln und Konrad Müller, Assistent des Abgeordneten Ryszard Galla, stellte die Sicht der jungen Deutschen in Polen dar.

„Für uns stehen die jungen Menschen im Mittelpunkt der Arbeit und wir möchten sie für den Austausch begeistern", so Markus Ehm. „Wir wollen durch das Dialogprogramm in ihnen ein Interesse wecken und den Weg dafür bereiten, dass sie aus sich selbst heraus den Austausch vertiefen wollen", fügte er hinzu.

Die Podiumsdiskussion mit anschließender Debatte bot eine gute Gelegenheit, über Themen zu sprechen, die die junge Generation heutzutage beschäftigen. Die in Polen anstehenden Wahlen und die politischen Stimmungen unter den jungen Menschen, Radikalisierung, Inflation, Klima, der demografischer Wandel, die sinkende Lebensqualität – die Themen hatten kein Ende. Das Treffen war für die Teilnehmenden eine Chance, die andere Perspektive kennenzulernen, das gegenseitige Verständnis zu vertiefen und gemeinsam einen Blick in die Zukunft zu werfen.

Nachdem die Gruppe Eindrücke in Oppeln gesammelt hatte, ging es für sie weiter nach Krakau, wo sie u. a. mehr zu den polnisch-jüdischen Beziehungen, der polnischen Außenpolitik und dem Parteiensystem erfahren haben.

Opole: Wymiana poglądów na temat aktualnych wyzwań – W dialogu z młodymi Bawarczykami

Delegacja młodych liderów z Bawarii odwiedziła pod koniec maja Opole. W ramach programu „Polska i Niemcy z perspektywy młodego pokolenia" Fundacji Hannsa Seidla młodzi ludzie spotkali się z lokalnymi osobistościami ze świata polityki i nauki.

Program skierowany był do młodych, zaangażowanych osób, które aktywnie działają w swoich lokalnych społecznościach w Bawarii: czy to jako członkowie rad miejskich i gminnych, studenci, stypendyści Fundacji Hannsa Seidla, czy liderzy projektów. Grupa chciała skupić się bardziej na stosunkach polsko-niemieckich i zaangażowaniu młodych ludzi w sprawy lokalne i politykę.

Mniejszość niemiecka

Bawarczycy interesowali się również mniejszością niemiecką. Odbyli spotkania z posłem Ryszardem Gallą czy dyrektorem Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej Lucjanem Dzumlą, a szef VdG i przewodniczący opolskiego sejmiku Rafał Bartek przybliżył im rolę mniejszości w województwie opolskim. Mniejszość odegrała ważną rolę w tworzeniu koalicji w sejmiku po ostatnich wyborach, a znajomość języka niemieckiego wśród mieszkańców jest również bardzo ważnym atutem regionu dla inwestorów z Niemiec – powiedział Bartek.

Markus Ehm, szef Projektu Regionalnego Europa Środkowa Fundacji Hanssa Seidla, mówi, że temat Niemców w Polsce był dla wielu nowy, ale właśnie dlatego spotkał się z dużym zainteresowaniem. – To, co szczególnie dziś zauważyliśmy, to fakt, że nadal istnieje duża różnica między mniejszością niemiecką a Ślązakami. Dotyczy to ludzi na stosunkowo niewielkim obszarze, ale z niemieckiego punktu widzenia nie pomyślelibyśmy, że oprócz mniejszości niemieckiej istnieje tu również silna regionalna tożsamość śląska. To było bardzo interesujące dla naszej grupy – mówi Markus Ehm.

Wymiana z polską młodzieżą

Zwieńczeniem programu w Opolu był panel dyskusyjny w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego z udziałem przedstawicieli Forum Młodzieży Samorządu Województwa Opolskiego oraz gości z Bawarii. W programie znalazły się kwestie dotyczące wzajemnego postrzegania się młodzieży obu krajów, ale także problemy młodego pokolenia po obu stronach Nysy i Odry. Perspektywę niemiecką reprezentował Severin Hirmer, członek rady gminy Weiherhammer. Tobiasz Gajda, sekretarz Platformy Obywatelskiej (PO) w Opolu, przemawiał w imieniu polskiej młodzieży, a Konrad Müller, asystent posła Ryszarda Galli, przedstawił punkt widzenia młodych Niemców w Polsce.

– Dla nas młodzi ludzie są w centrum naszej pracy i chcemy ich zainspirować do wymiany – powiedział Markus Ehm. – Chcemy rozbudzić w nich zainteresowanie poprzez program dialogu i utorować im drogę do tego, by sami z siebie chcieli pogłębiać wymianę – dodał.

Panel dyskusyjny, po którym odbyła się debata, był dobrą okazją do rozmowy na tematy nurtujące młode pokolenie. Zbliżające się wybory w Polsce i nastroje polityczne wśród młodych ludzi, radykalizacja, inflacja, klimat, zmiany demograficzne, spadająca jakość życia – tematom nie było końca. Spotkanie było dla uczestników okazją do poznania innej perspektywy, pogłębienia wzajemnego zrozumienia i wspólnego spojrzenia w przyszłość.

Po wrażeniach w Opolu grupa udała się do Krakowa, gdzie dowiedziała się więcej m.in. o stosunkach polsko-żydowskich, polskiej polityce zagranicznej i systemie partyjnym.

Andrea Polański

Rezolucje Związku Niemieckich Stowarzyszeń

Delegaci VdG przeciwko zmniejszeniu liczby godzin języka niemieckiego

Podczas Zjazdu Delegatów Związku Niemieckich Stowarzyszeń podjęto trzy rezolucje. Jedna z nich dotyczyła trwającego ograniczenia nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości niemieckiej z trzech do jednej godziny tygodniowo. Poniżej publikujemy treść tego dokumentu:

Delegaci głosują nad przyjęciem rezolucji. Foto: Lucas Netter

Jako delegaci organizacji członkowskich Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, zgromadzeni na Górze św. Anny, a także jako przedstawiciele licznej grupy obywateli polskich, którzy przyznają się do swojej niemieckiej tożsamości narodowej i kulturowej, kierujemy do naszych członków oraz rządów Polski i Niemiec następujące przesłanie.

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce wyraża swoje głębokie zaniepokojenie w związku z trwającym w dalszym ciągu ograniczeniem nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości niemieckiej z 3 godzin do 1 godziny tygodniowo. Wydane w tej sprawie w dniu 4 lutego 2022 roku rozporządzenie, którego ograniczenia dotyczą wyłącznie mniejszości niemieckiej, jest jawnym przykładem dyskryminacji, która nie tylko niesprawiedliwie traktuje dzieci mniejszości niemieckiej, ale także stanowi naruszenie Konstytucji RP oraz prawa do zachowania i rozwijania swojego języka i kultury.

Wyrażamy głęboki żal dotyczący faktu, że spotkania Ministra Nauki i Edukacji Przemysława Czarnka z przedstawicielami mniejszości niemieckiej nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, a obietnice pozostały jedynie pustymi słowami. Apelujemy do Ministra Nauki i Edukacji Przemysława Czarnka, aby dotrzymał swoich obietnic złożonych podczas spotkań i podjął konkretne kroki w celu przywrócenia pełnowartościowej nauki języka niemieckiego w szkołach, zgodnie z obowiązującymi standardami i normami prawnymi.

Apelujemy więc po raz kolejny do rządu Polski o zaprzestanie dyskryminacji obywateli Polski narodowości niemieckiej oraz do podjęcia działań na rzecz ochrony praw mniejszości niemieckiej w Polsce, w oparciu o zasady demokracji, równości i poszanowania praw człowieka. Ochrona praw mniejszości narodowych i etnicznych to kluczowy element zarówno dla zachowania tożsamości mniejszości, jak i dla promowania wielokulturowości, dialogu międzykulturowego i budowy wspólnego przyszłego dla wszystkich obywateli kraju, niezależnie od ich narodowości czy języka używanego w życiu codziennym. Apelujemy również do rządu RP, aby nie tylko zakończył dyskryminację, ale rozpoczął wdrażanie zapisów Europejskiej Karty Języków Mniejszościowych i Regionalnych ratyfikowanej przez Polskę już w 2009 r. Podjęcie działań w tym zakresie będzie jasnym wskazaniem, że wielokulturowość i wielojęzyczność świadczy o potencjale Polski. Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych chciałby wyrazić swoje podziękowania dla samorządów, które z własnych środków utrzymują nauczanie języka niemieckiego na dotychczasowym poziomie, dzięki czemu dzieci doświadczają jej w mniejszym zakresie. Doceniamy, że w ten sposób utrzymujecie etaty nauczycieli germanistów, dla których ograniczenie godzin nauki języka niemieckiego niejednokrotnie wiązało się z utratą zatrudnienia. Jest to istotny znak solidarności oraz protestu przeciwko nierównemu traktowaniu i tworzeniu podziałów w społeczeństwie podziałów, które w tym przypadku dotykają ok. 55 tysięcy dzieci w Polsce. Zachęcamy samorządy do kontynuowania tego wsparcia oraz podejmowania dalszych inicjatyw na rzecz przywrócenia nauki języka niemieckiego w szkołach, aby dzieci i młodzież nie były pokrzywdzone przez ograniczenia w dostępie do swojego języka i kultury. Zwracamy się również z prośbą o dalsze uwzględnienie możliwości finansowych tak, aby móc kontynuować walkę z dyskryminacją.

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce będzie kontynuował działania na rzecz przywracania pełnowartościowej nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości niemieckiej w Polsce oraz będzie walczył z jakimikolwiek przejawami dyskryminacji wobec mniejszości niemieckiej. Wierzymy, że ochrona praw mniejszości i promowanie wielokulturowości są fundamentalnymi wartościami, które przyczyniają się do budowy społeczeństw otwartych i zgodnych. ❑

Die deutsche Fassung der Resolution des VdG gegen die Kürzungen des Deutschunterrichts finden Sie auf www.vdg.pl

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Sensburg (Mrągowo): Mehr als die Jagd nach Pokalen

Schneller, höher, weiter? Gemeinsamer!

Es kommt nicht immer nur darauf an, noch schneller zu laufen, noch höher zu springen oder noch weiter zu werfen. Bei der Sommerolympiade der Jugend der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren, deren neunte Ausgabe am letzten Wochenende im Mai (26.-28.05.) in Sensburg über die Bühne ging, steht immer auch der Gedanke der Integration, der gemeinsamen positiven Erlebnisse im Vordergrund.

Eröffnung der Sommerolympiade durch Damian Wierzchowski (links) und Sebastian Jabłoński

Gruppenfoto zum Start der 9. Sommerolympiade der Jugend der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren

Ein gutes Beispiel dafür ist Julian Matczak aus Heilsberg (Lidzbark Warmiński) von der Theatergruppe „Spiegel“ der dortigen deutschen Minderheit. Er ist mit über 20 Jahren eindeutig der Veteran unter den Teilnehmern der Sommerolympiade und erinnert sich an inzwischen acht Sportfeste. Zwar ist er sportlich „eher dabei, um die Teilnehmerliste zu füllen“, wie er einmal scherzhaft bemerkt hat, aber dank Menschen wie ihm gibt es die kollegiale, verbindende Atmosphäre, die die Olympiade auszeichnet, den so oft zitierten olympischen Gedanken.

Ungewöhnlicher Dreikampf …

So gehören auch der olympische Eid und das Entzünden eines olympischen Feuers bei der Eröffnung zur Veranstaltung. Am 27. Mai verzögerte bei strahlendem Sonnenschein der Wind ein wenig das Anzünden der Kerze, aber davon ließ sich niemand auf dem Sportplatz der Sensburger Sonderschule stören. Die Organisatoren der Landsmannschaft Ostpreußen um Damian Wierzchowski und des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM) um Marta Mularczyk, Sebastian Jabłoński und Monika Krzenzek hatten für ein passendes Umfeld gesorgt.

Schwierig war anfangs die Auswahl der Sportarten. „Nicht zu sportlich, denn wir haben sehr unterschiedliche Teilnehmer in Fähigkeit und Alter, aber nicht zu wenig herausfordernd für die sportlichen Asse“, fasste Sebastian Jabłoński zusammen. So kämpften gerade die Athleten etwas beim ungewohnten Sackhüpfen, aber auch das Seilspringen und der Weitwurf des Medizinballs verlangten andere Geschicklichkeiten als sonst im Sport. Beeindruckend war mit Jakub Małecka dennoch ein trainierter Sportler: bei einer Minute Seilspringen kam er auf 165 Umdrehungen – eines der besten Einzelergebnisse der gesamten Olympiade.

Er gehörte zu einer kleinen Gruppe Teilnehmer vom Wirtschaftslyzeum in Allenstein (Olsztyn), die bei Damian Wierzchowski Deutsch lernen. Auch Michał Rakoczy geht dort zur Schule. Der aktive Volleyballspieler glänzte nicht nur in seiner Sportart mit besonderer Ballbeherrschung, sondern auch beim Basketballspielen oder Kicken in den Wettkampfpausen war er dabei – und beim Dreikampf selbstverständlich auch. „Es macht Spaß, hier zu sein. Sehr nette Leute, gute Organisation, gute Atmosphäre, ich komme wieder“, lautete sein Statement am Ende eines langen Sporttages.

… auf zwei Sportplätzen

Daria Pisarek von der Volkstanzgruppe „Saga“ aus Bartenstein (Bartoszyce) war zum zweiten Mal dabei. Beim Tanzen ist sie immer gut im Takt und in Hochform, aber mit dem Seilspringen stand sie etwas auf Kriegsfuß. „Ich bin einfach nicht in den Rhythmus gekommen“, seufzte sie nach der langen Minute außer Atem. Doch dann hellte sich ihre Miene wieder auf: „Dafür lief es beim Sackhüpfen wesentlich besser.“ Auch sie wird zur nächsten Olympiade wiederkommen: „Es gefällt mir hier, die Kontakte mit den anderen Jugendlichen – und ein wenig Entspannung zwischendurch.“

Sprint beim Sackhüpfen-Wettkampf

Die erfolgreichste Teilnehmerin Zuzanna Skiba mit ihren Pokalen

Ein Schwerpunkt ist das gemeinsame Erlebnis der Teilnehmer aus verschiedenen Orten in der Woiwodschaft.

Nach einer Mittagspause im Übernachtungsquartier, dem schulübergreifenden Internat in Sensburg, verlagerte sich die Olympiade auf eine weitere Spielstätte, den Sportplatz auf dem früheren Gelände der Kaserne in Sensburg, der viel Raum für Mannschaftssportarten bietet. Auf dem Programm standen nämlich noch Fußball und Volleyball. Trotz stellenweise heftigen Körpereinsatzes kam es außer einem vom Ball verursachten leicht verstauchten Finger zu keinen Blessuren.

Am späten Nachmittag fand am zweiten Standort die Verleihung der Pokale für den Dreikampf statt, die die besten Sportler in den jeweiligen Disziplinen stolz entgegennahmen. Die erfolgreichste Sportlerin Zuzanna Skiba durfte sogar einen Pokal aus jeder Disziplin mit nach Hause nehmen. Ein wenig geht es eben doch darum, sich selbst und anderen zu beweisen, was man kann.

Mehr als Sport

Ein Schwerpunkt ist aber auch das gemeinsame Erlebnis, die Integration der Teilnehmer aus verschiedenen Orten in der Woiwodschaft. Daher standen auf dem Programm der neunten Sommerolympiade, für deren Finanzierung sich Teilnehmer und Organisatoren bei der Landsmannschaft Ostpreußen, dem polnischen Ministerium für Inneres und Verwaltung (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji) sowie dem Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland in Danzig (Gdańsk) bedanken, noch eine Stadtrallye mit Quiz und am ersten Abend ein Nachtspaziergang zu interessanten Ecken Sensburgs. Vom Amphitheater über das Rathaus bis zum Bismarckturm kamen dabei noch einige zusätzliche Kilometer, viel Wissen über die Stadt Sensburg und viel gemeinsame Zeit mit Gleichaltrigen zusammen. Hoffentlich gelingt es im nächsten Jahr genauso gut!

Mrągowo (Sensburg): Więcej niż polowanie na puchary – Szybciej, wyżej, dalej? Wspólniej!

Nie zawsze chodzi tylko o to, by biegać jeszcze szybciej, skakać jeszcze wyżej czy rzucać jeszcze dalej. Na Letniej Olimpiadzie Młodzieży Mniejszości Niemieckiej na Warmii i Mazurach, której dziewiąta edycja odbyła się w Mrągowie w ostatni weekend maja (26–28.05), idea integracji i wspólnych pozytywnych doświadczeń jest zawsze na pierwszym planie.

Dobrym przykładem jest Julian Matczak z Lidzbarka Warmińskiego (Heilsberg), z grupy teatralnej „Spiegel” tamtejszej mniejszości niemieckiej. Mając ponad 20 lat, jest ewidentnym weteranem wśród uczestników Letniej Olimpiady i pamięta już osiem festiwali sportowych. Chociaż pod względem sportowym jest „raczej po to, aby zapełnić listę uczestników”, jak kiedyś żartobliwie zauważył, to właśnie dzięki ludziom takim jak on panuje koleżeńska, łącząca atmosfera, która charakteryzuje olimpiadę, ta jakże często cytowana idea olimpijska.

Niezwykły trójbój…

Tak więc przysięga olimpijska i zapalenie znicza olimpijskiego podczas ceremonii otwarcia są również częścią tego wydarzenia. 27 maja, w jasnym słońcu, wiatr nieco opóźnił zapalenie znicza, ale nikomu na boisku sportowym szkoły specjalnej w Mrągowie to nie przeszkadzało. Organizatorzy z Ziomkostwa Prus Wschodnich z Damianem Wierzchowskim na czele oraz Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur (VdGEM) wokół Marty Mularczyk, Sebastiana Jabłońskiego i Moniki Krzenzek zapewnili odpowiednie warunki.

Na początku trudny okazał się wybór dyscyplin sportowych. – Chodziło o to, by nie był on nazbyt sportowy, ponieważ mamy bardzo różnych uczestników pod względem umiejętności i wieku, ale i nie za mało wymagający dla sportowych asów – podsumował Sebastian Jabłoński. Tak więc zawodnicy powalczyli trochę w nietypowym wyścigu w workach, ale i skoki na linie oraz rzut w dal piłką lekarską wymagały innych umiejętności niż zwykle w sporcie. Niemniej jednak Jakub Małecka, wytrenowany sportowiec, zaimponował wszystkim, bowiem w ciągu minuty skakania przez skakankę osiągnął 165 obrotów – to jeden z najlepszych indywidualnych wyników całej olimpiady.

Był jednym z niewielkiej grupy uczestników z Liceum Ekonomicznego w Olsztynie (Allenstein), którzy uczą się języka niemieckiego u Damiana Wierzchowskiego. Do szkoły uczęszcza tam również Michał Rakoczy. Aktywny siatkarz nie tylko zabłysnął w swoim sporcie wyjątkową kontrolą piłki, lecz był również obecny podczas gry w koszykówkę czy też piłkę nożną w przerwach zawodów – no i oczywiście w trójboju. – Fajnie jest tu być. Bardzo mili ludzie, dobra organizacja, dobra atmosfera, wrócę – powiedział na koniec długiego dnia sportu.

… Na dwóch boiskach

Daria Pisarek z zespołu tańca ludowego Saga z Bartoszyc (Bartenstein) wzięła udział po raz drugi. Kiedy tańczy, zawsze trzyma rytm i jest w doskonałej formie, ale ze skakanką była trochę na bakier. – Po prostu nie mogłam złapać rytmu – westchnęła, zdyszana, po długiej minucie. Ale potem jej twarz znów się rozjaśniła: – Za to w wyścigu w workach poszło znacznie lepiej.

Wróci także na następną olimpiadę: – Podoba mi się tutaj, kontakty z innymi młodymi ludźmi i trochę relaksu w międzyczasie.

Po przerwie obiadowej w miejscu zakwaterowania, międzyszkolnym internacie w Mrągowie, olimpiada przeniosła się w inne miejsce, na boisko sportowe na terenie byłych koszar w Mrągowie, które oferuje dużo miejsca do uprawiania sportów zespołowych. W programie znalazły się również piłka nożna i siatkówka. Pomimo dużego wysiłku fizycznego nie doszło do żadnych kontuzji z wyjątkiem lekkiego zwichnięcia palca spowodowanego przez piłkę.

Późnym popołudniem w drugiej lokalizacji wręczono puchary za trójbój, które z dumą odebrali najlepsi sportowcy w poszczególnych dyscyplinach. Najbardziej utytułowana zawodniczka Zuzanna Skiba mogła nawet zabrać do domu puchar z każdej dyscypliny. W końcu chodzi jednak trochę o udowodnienie sobie i innym, na co nas stać.

Więcej niż sport

Jednak na pierwszym planie jest także wspólne doświadczenie, integracja uczestników z różnych miejsc województwa. Dlatego w programie IX Letniej Olimpiady, za której sfinansowanie uczestnicy i organizatorzy serdecznie dziękują Ziomkostwu Prus Wschodnich, polskiemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Konsulatowi Generalnemu Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku, znalazł się rajd miejski z quizem, a pierwszego wieczoru nocny spacer po ciekawych zakątkach Mrągowa. W drodze od amfiteatru, przez ratusz, aż po Wieżę Bismarcka, uczestnicy pokonali kilka dodatkowych kilometrów, zdobyli sporo wiedzy o Mrągowie i spędzili dużo czasu w gronie rówieśników. Miejmy nadzieję, że przyszły rok będzie równie udany!

Uwe Hahnkamp

Anderes Feld, anderes Spiel – Volleyball

Pokal für Alan Witkowski, den Sieger im Sackhüpfen

Fotos: Uwe Hahnkamp

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Muttertag in Walzen

Foto: DFK Walzen

Am 23. Mai lud der DFK Walzen zum Muttertag ein. Die Feier fand im Gemeindekulturzentrum statt. Ab 17 Uhr gab es für die Damen ein buntes Programm mit künstlerischen Auftritten, Musik, Theater und Tanz. Auf der Bühne präsentierte sich die Theatergruppe „Teatr pod Czereśnią“ aus Kujau mit der Aufführung „Eine Braut zum Heiraten“. Für gute Stimmung sorgte DJ Denis.

Muttertag in Szczedrzik

Foto: DFK Szczedrzik-Pustkow

Am 18. Mai lud der DFK Szczedrzik-Pustkow zur Vater- und Muttertagsfeier ein. Die Veranstaltung wurde gemeinsam mit dem Dorfrat und der Dorfvorsteherin organisiert. Die Feierlichkeiten begannen mit einer heiligen Messe für die lebenden und verstorbenen Mütter und Väter. Anschließend luden die Veranstalter in den Dorfsaal ein, wo Kinder aus der Grundschule in Szczedrzik ein Kulturprogramm mithilfe von Izabela Grys vorbereitet hatten. Mit ihrem Gesang begeisterte Szczedrziks eigener Musikstar: Julia Ledwoch.

Muttertag in Rogau

Am 13. Mai fand das Treffen des DFK Rogau statt. Die Mitglieder sprachen über die anstehenden Termine und Projekte. Das Treffen bot auch Gelegenheit, den Mutter- und Vatertag zu feiern. Alle Anwesenden haben aus diesem Anlass kleine Geschenke bekommen. Einen musikalischen Auftritt hatte das „Ensemble Forte“ vorbereitet.

Schokoladenworkshop

Foto: DFK Roschowitzdorf

Am 19. Mai lud der DFK Roschowitzdorf zu einem Schokoladenworkshop für Kinder ein. Über 40 Kinder aus Roschowitzdorf und benachbarten Ortschaften haben in einem Schokoladenbus an einem süßen Projekt teilgenommen. Für die Betreuer gab es unterdessen Kaffee und Kuchen in der DFK-Begegnungsstätte. *adur*

TSKN: „Koncerty powiatowe – Muzyczna Mniejszość Niemiecka”

Muzyczne lato

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim wzorem lat poprzednich organizuje w okresie letnim koncerty powiatowe. – Chcemy dzięki tym koncertom pokazać naszym członkom, sympatykom i wszystkim zainteresowanym nasze grupy artystyczne, a tym samym różnorodność ich repertuaru, którym przyczyniają się do propagowania kultury niemieckiej w naszym województwie – mówi Daniel Bewko, koordynator koncertów.

Tegoroczny cykl koncertów będzie się składał z czterech imprez muzycznych. Foto: TSKN

Podobnie jak w ubiegłym roku każdy koncert będzie prezentował inny rodzaj muzyki. W sumie odbędą się cztery. Pierwszy zaplanowano już na 25 czerwca o godz. 15.30. – Będzie to koncert uwielbienia, który odbędzie się w kościele św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu. Wystąpią wokalistki mniejszości niemieckiej: Anna Franik, Julia Ledwoch-Muskała, Magdalena Joszko, Zuzanna Herud, Maja Gerstenberg i Joanna Kostka. Będzie im towarzyszył zespół w składzie: Piotr Wrotny, Agata Serafin, Paweł Zawierucha i Joanna Kostka – informuje Daniel Bewko. Koncert prowadził będzie ks. dk. Marek Dziony.

Pierwszy koncert odbędzie się już 25 czerwca o godz. 15.30 w Dobrodzieniu.

Następny koncert odbędzie się w Gminnym Centrum Kultury w Białej 22 lipca o godz. 18.00. – Będzie to koncert muzyki klasycznej, na który zaprosimy kwintet blaszany i jeden z chórów mniejszości niemieckiej – mówi Daniel Bewko. Koncert jazzowy TSKN zorganizuje w Powiatowym Centrum Kultury w Strzelcach Opolskich 12 sierpnia o godz. 17.00. Ostatni odbędzie się natomiast 24 września w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeniu Wielkim o godz. 16.00. Będzie to koncert muzyki rozrywkowej. Zaprezentują się na tamtejszej scenie zespoły artystyczne mniejszości niemieckiej, a gwiazdą wieczoru będzie wokalistka Andrea Rischka.

Wstęp na wszystkie koncerty będzie wolny. Natomiast wszyscy, którzy nie będą mogli uczestniczyć w nich osobiście, będą mogli oglądać je na żywo na stronach internetowych: www.youtube.com/tsknskgd oraz www.facebook.com/DeutscheMinderheitInOppeln.

adur/TSKN

Vergessenes Erbe

Naumburg am Queis: Das älteste Magdalenerinnenkloster in Polen

Vom Jagdschloss zum Wehrkloster

Im niederschlesischen Naumburg am Queis (heute Nowogrodziec) befindet sich das älteste Kloster der Magdalenerinnen in Polen. Das Kloster wurde vermutlich von der heiligen Hedwig errichtet und besteht seit 1247. Heute ist das Gebäude allerdings eine Ruine, da es 1945 stark beschädigt wurde. Seit einem Jahr hat das Kloster jedoch einen neuen Besitzer, der das Gebiet aufgeräumt hat und Führungen anbietet.

Das Magdalenerinnenkloster ist eines der wenigen Wehrkloster in Polen. Foto: wikipedia/Darencjusz1997

Die Klostergründerin ist einer Legende nach Hedwig von Andechs. 1217 soll sie von ihrem Ehemann Heinrich I. ein Jagdschloss bekommen haben. Dort gründete sie das erste Magdalenerinnenkloster mit fünf Nonnen aus Marseille. Das Magdalenerinnenkloster Naumburg am Queis beherbergte anfangs Nonnen, die aus Zentraldeutschland nach Schlesien kamen. Mit der Zeit wurden aber immer mehr junge Frauen, die aus wohlhabenden örtlichen Familien stammten, ins Kloster aufgenommen. Auf diese Weise hatte das Kloster seinen Einfluss in der Umgebung gestärkt. Es wurden auch mehrere Tochterkloster in Schlesien gegründet, unter anderem in Beuthen, Sporttau, Lauban.

Ende des 15. Jahrhunderts hatten die Magdalenerinnen bereits ganz Naumburg in ihrem Besitz. Bis 1810 blieb es ihr Eigentum. Erst unter preußischer Herrschaft wurden die Ländereien säkularisiert. Die Klosterschwestern hatten Naumburg erfolgreich verwaltet und modernisiert. Bereits in den ersten Jahren ihrer Verwaltung hatten sie im Ort ein Entwässerungssystem eingeführt.

Ende des 15. Jahrhunderts hatten die Magdalenerinnen bereits ganz Naumburg in ihrem Besitz.

Die letzte Priorin im Kloster war Maria Aloysia Steinert. Kurz nach ihrem Tod wurde Naumburg säkularisiert. Die nächsten Jahrzehnte beherbergte das Kloster ein Gericht, ein Gefängnis, ein protestantisches Priesterseminar sowie Lager und ein Lazarett während der Koalitionskriege.

Bis 1945 war das Kloster in gutem Zustand. Das änderte sich allerdings, als Naumburg den Einmarsch der Roten Armee erlebte. Nach acht Tagen Belagerung hatten die Sowjets die Stadt erobert und dabei die Hälfte der Gebäude zerstört, so fiel auch das Kloster den Kriegswirren zum Opfer. Im Frühling 2022 hat die Stiftung „Dein Erbe“ das Gelände übernommen und mit Aufräumarbeiten begonnen. Mehr zu den Plänen der Stiftung gibt es auf der Internetseite www.twojedziedzictwo.pl

Anna Durecka

Pfarrer Wojciech Pracki
Evangelisch-Augsburgische Kirchengemeinde Oppeln

Wort zum Sonntag

Trinitatissonntag
04.06.2023

Lesungen:
Römerbrief 11,33-36;
Johannesevangelium 3,1-8
Predigttext: *Jesaja 6,1-8*

Entsetzt rief ich: „Ich bin verloren! Denn ich bin ein Sünder und gehöre zu einem Volk von Sündern. Mit jedem Wort, das über unsere Lippen kommt, machen wir uns schuldig! Und nun habe ich den HERRN gesehen, den allmächtigen Gott und König!“ Da flog einer der Serafen zu mir mit einer glühenden Kohle in der Hand, die er mit der Zange vom Altar geholt hatte. Er berührte damit meinen Mund und sagte: „Schau, die glühende Kohle hat deine Lippen berührt. Deine Schuld ist jetzt weggenommen, dir sind deine Sünden vergeben.“ Danach hörte ich den Herrn fragen: „Wen soll ich zu meinem Volk senden? Wer will unser Bote sein?“ Ich antwortete: „Ich bin bereit, sende mich!“

Jesaja 6,5-8

Die Berufung ins Prophetenamt

Wenn Sie das ganze sechste Kapitel des Buches Jesaja lesen, werden Sie feststellen, dass es sich um ein für das Volk Israel sehr ernstes Thema handelt. Jesaja wird zum Propheten berufen. Er soll das Königreich Judäa vor Gefahr warnen. Zugleich wird ihm gesagt, dass er dabei nicht erfolgreich sein wird. In der Vision Gottes und der Seraphim findet sich anfangs kein würdiger Mensch. Jesaja erkennt das Problem der von Gott trennenden Sünde. Seine Sünde wird ihm aber entnommen durch das Handeln eines der Seraphim. Die glühende Kohle brennt die schlechten Worte und Aussagen aus. Das Ausbrennen mit Feuer ist ein Symbolakt für Reinigung. Dadurch gewinnt Jesaja die Würde und Ehre, zum Propheten berufen zu werden.

Erste Kommunion, Firmung, Konfirmation

Der Mai und Juni sind die Monate im Jahr, wo meistens die Erste Kommunion der Kinder und Firmung der Jugend stattfindet. Nicht anders ist es bei den Lutheranern – es wird nämlich konfirmiert. Nach 1-2 Jahren der Vorbereitung im Konfirmandenunterricht sind die 14-Jährigen bereit, zum ersten Mal am Abendmahl teilzunehmen. Sie essen das Brot – den Leib Christi – und trinken Wein – sein Blut. In festlicher Stimmung bekennen sie ihren christlichen Glauben im Apostolischen Glaubensbekenntnis oder mit dem Glaubensbekenntnis von Nizäa-Konstantinopel. Es ist ein großes Erlebnis, da die Jugendlichen ab der Konfirmation als erwachsene Gemeindeglieder betrachtet werden.

Prophetische Aufgabe

Was haben Erste Kommunion, Firmung und Konfirmation mit Jesaja gemeinsam? Der Prophet ist berufen worden, um von Gott zu erzählen. Seinen Willen dem Volk vorzustellen. Die Jugendlichen, aber auch alle Christen in jedem Alter, sind zum Gleichen berufen. Durch unser Reden, Handeln und Wirken sollen wir Zeugnis abgeben, das wir zu Gott gehören. Dabei geht es nicht um Anwesenheit in jedem Gottesdienst oder Teilnahme am Pilgerweg. Es handelt sich um ein Zeugnis im Alltag, in der Erziehung unserer Kinder und Enkelkinder, im beispielhaften, ehrlichen Verhalten, in der Fürsorge um andere Menschen, in der Reinheit unserer Worte und Aussagen. Berufung und Konfirmationsbestätigung findet nicht nur einmal im Leben statt. Es geschieht jeden Tag.

Amen.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Preisverleihung in zwei Wettbewerben

Gewinner gekürt

Alle Gewinner erhielten Diplome und Sachpreise Foto: K. Kacuba

Am 27. Mai wurden in Oppeln die Gewinner von zwei Wettbewerben der deutschen Minderheit für ihr Können ausgezeichnet. Die Preisverleihung fand im Oppelner Marschallamt statt.

Der erste Wettbewerb ist unter dem Namen „Wissenswettbewerb über die Deutsche Minderheit" bekannt und fand dieses Jahr das 13. Mal statt. Die Gewinner mussten im Finale, welches in der Grundschule im Compractschütz stattfand, eine hohe Punktzahl erreichen. In den Fragen wurde großer Wert auf die Geschehnisse rund um die deutsche Minderheit und ihre Aktivität im vergangenen Jahr gelegt.

In der Kategorie der „Klassen 4-6" hat Rozalia Giza mit 24,5 Punkten den ersten Platz belegt. Mit einem Punkt weniger platzierte sich Emilia Szczęść auf dem zweiten Platz. Auf dem Podium stand außerdem noch Michelle Kurz mit 22 Punkten.

In der zweiten Gruppe, in der Jugendliche aus den Klassen 6 bis 8 teilnahmen, ging Julia Rataj mit 23,5 Punkten als Gewinnerin hervor. Gefolgt von Emilia Sklorz (20,5 Punkte) und Mateusz Ptak (20 Punkte).

In beiden Kategorien ist die Schule in Groß Borek als Gewinner hervorgegangen und hat die meisten Punkte erzielt.

Im Wettbewerb der Deutschen Sprache für Grundschulen haben dieses Jahr 40 Personen den Titel „Laureat" bekommen. Diese Auszeichnung erhalten nur Personen, die 85% aller Fragen schriftlich sowie mündlich richtig beantwortet haben.

Mit 99,5 Punkten hat Emily Prudło den ersten Platz belegt. Gleich nach ihr

Auch die Oppelner Vizemarschallin Zuzanna Donath-Kasiura gratulierte den Gewinnern. Foto: K. Kacuba

40 Personen wurden dieses Jahr Laureaten des Wettbewerbs der deutschen Sprache.

kam Elisabeth Tobias, die 98% Antworten richtig beantwortet hat. Der dritte Platz geht an Maria Bartek, die 97% richtige Antworten hatte.

Jeder der Gewinner hat einen Vorteil bei der Aufnahme in die Oppelner Lyzeen, weil beide Wettbewerbe vom Kuratorium anerkannt werden. Für Achtklässler bedeutet es mehr Punkte beim Aufnahmeverfahren.

Kinga Kacuba

Oppeln: Treffen mit Markus Meckel

Leben in Freiheit

Vor Kurzem ist die polnische Fassung der Memoiren von Markus Meckel, dem einstigen DDR-Oppositionellen und späteren SPD-Bundestagsabgeordneten, in polnischer Fassung erschienen. Eine erste Lesung gab es vergangene Woche in dem in Oppeln beheimateten Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen.

Die Memoiren Meckels „Zu wandeln die Zeiten" sind im Original im Jahr 2020 erschienen. Nun hat das Zentrum für Historische Forschung Berlin der Polnischen Akademie der Wissenschaften die polnische Übersetzung unter dem Titel „Osobista historia wolności" herausgegeben. Darin schreibt Meckel über sein Leben bis zur politischen Wende 1989/1990.

Familienpolitik

Markus Meckel, Pastor und Politiker, ist einer der bekanntesten DDR-Oppositionellen, Mitbegründer der SPD in der DDR, Teilnehmer der dortigen Rundtischgespräche und schließlich der letzte DDR-Außenminister einer demokratisch gewählten Regierung. Sein Engagement für die Opposition, obwohl man es damals nicht so genannt hatte, hat sich durch die Familie entwickelt. „Das war Familienpolitik. Mein Vater, der 1949 aus der Kriegsgefangenschaft zurückkam, siedelte, obwohl er aus Westdeutschland stammte, zusammen mit meiner Mutter in der DDR an, weil dort evangelische Geistliche gebraucht wurden. Und von Anfang an hat er sich mit dem System kritisch auseinandergesetzt. In diesem Geist bin ich dann auch aufgewachsen."

Ohne ein staatlich anerkanntes Abitur konnte Markus Meckel nur an kirchlichen Schulen studieren und wurde schließlich, wie sein Vater, Pastor. In dieser Funktion war es für Meckel immer wichtig, den Friedens- und Freiheitsgedanken mit dem christlichen Glauben zu verbinden. „Ich habe meine erste Predigt in meinem mecklenburgischen Dorf

Markus Meckel stellte sein Buch im Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen vor. Foto: DAZ

„Ich war wohl der erste Sozialdemokrat, der Anfang der 90er Jahre durch Schlesien fuhr."

über Galater 5, Vers 1 gehalten. Dort heißt es: ‚Zur Freiheit hat euch Christus befreit, darum lasst euch nicht wieder in das Joch der Knechtschaft zwingen'. Das war für mich die christliche Botschaft und dafür habe ich versucht, Menschen zu gewinnen. Sie sollten nicht nur einfach den Gottesdienst besuchen, sondern wissen, dass Leben in Freiheit wichtig ist", sagte der Politiker bei dem Treffen in Oppeln.

Politik

Markus Meckel engagierte die Menschen in unterschiedlichen Gruppen zu vielfältigen Themen, woraus später die eigentliche Opposition in der DDR entstanden ist. Eine strikt politische Aktivität entstand aber erst mit Gorbatschows Rede vor den Vereinten Nationen im Jahr 1988, als er sagte, die Länder des Ostblocks sollten ihr politisches System selbst wählen. „Auf wen sollten wir also warten, doch nicht auf die von der SED! So haben wir die SPD in der DDR gegründet, denn Demokratie braucht Parteien", erinnert sich Meckel.

Es folgten Proteste im ganzen Land, ein Runder Tisch über die Zukunft des Landes und schließlich freie Wahlen zum DDR-Parlament. Die demokratischen Parteien haben diese Wahlen gewonnen und Meckel wurde in der neuen Regierung Außenminister. Sein politisches Engagement hörte auch nach 1990 nicht auf, denn in der gesamtdeutschen SPD war er weiterhin aktiv und saß bis 2016 im Bundestag.

Minderheit

Die Zeit nach der Wende wird in dem Buch zwar nicht behandelt, war aber eines der Themen des Treffens in Oppeln. Dabei ging es auch um die deutsche Minderheit, die für die West-SPD ein heikles Thema gewesen ist, wie Meckel betont. Er sah dies aber auch als Auftrag für seine Partei und engagierte sich für die Minderheitenrechte. „Ich war wohl der erste Sozialdemokrat, der Anfang der 90er Jahre durch Schlesien fuhr und mit den Menschen sprach", erinnert sich Meckel und sagt bei dem Gespräch in Oppeln, dass, so wie damals, auch heute Minderheitenpolitik ein wichtiger Bestandteil der Demokratie sei: „Deshalb gehört Minderheitenpolitik auch auf EU-Ebene, vielleicht sogar mit einem eigenen EU-Kommissar, damit überall gleiche Standards gelten."

Markus Meckel stellte sein Buch in polnischer Übersetzung auch in Breslau vor.

Rudolf Urban

Die polnische Version des Buches von Markus Meckel sowie weitere Publikationen können Sie hier herunterladen:

„Antidotum" stellt sich vor

Abenteuer ERASMUS

Möchtest Du gern im Ausland studieren? Vielleicht als Vollzeitstudium oder nur ein Semester im Austausch? Dann stellst Du Dir bestimmt die Frage, ob es eigentlich möglich ist, das Studium zu finanzieren. Ist es dem Studenten gelungen, staatliche Förderung dabei zu bekommen? Die Antwort lautet: JA!

Ich heiße Amelia Patzwald und mache gerade ein Austauschsemester in Deutschland. Ich studiere Germanistik in Breslau, im Moment habe ich mich für das letzte Semester meines Masterstudiums entschieden, es im Ausland zu verbringen. Es war schon immer meine Absicht, am Erasmus + Programm teilzunehmen. Im Jahre 2021 sollte ich in Dresden studieren. Leider hat es nicht geklappt, weil sich die Covid Pandemie ausgebreitet hat. Die europaweit herrschenden Beschränkungen haben es verhindert. In diesem Jahr ist es mir aber gelungen, in Frankfurt am Main an der Goethe-Universität zu studieren.

Das Erasmus+ Programm ist ein europaweites Förderprogramm für Studierende. Es bietet den Studenten finanzielle Unterstützung beim Austauschsemester. Also keine Sorge, finanzielle Unterstützung ist schon dabei. Bei der Organisation des Studiums gibt es auch zuverlässige Personen, die immer, wenn wir Hilfe benötigen, da sind. Wir sind dazu verpflichtet, angemessene Leistungspunkte und Noten an der Uni zu bekommen. Dies ist die Grundlage für die Bilanzierung der Mobilität.

Ich kann ohne Zweifel sagen, dass das Erasmus Semester das coolste Semester Deines Studiums sein wird. Du hast die Möglichkeit, ein neues Land kennenzulernen. Niemand sagt auch, dass Du nur in Deiner Stadt bleiben musst. Es gibt andere Städte in Deiner Umgebung, die Du auf jeden Fall besuchen solltest. Die Fremdsprachkenntnisse werden von Tag zu Tag verbessert. Während meines Aufenthaltes habe ich die Möglichkeit, sowohl Deutsch als auch Englisch zu sprechen. Germanistik in Deutschland zu studieren ist anders, als in Polen Germanistik zu studieren. Dort kennt ja keiner der Dozenten Polnisch. Umso besser. Es ist eine große Herausforderung, von der wir später im beruflichen Leben profitieren. Leute, die im Ausland studiert haben, sind tendenziell attraktiver für den Arbeitgeber. Das Auslandssemester präsentiert sich sehr gut in unserem Lebenslauf.

Die ständige persönliche Entwicklung ist sehr wichtig. Besonders, wenn man die Umgebung ändert, ist es einfacher zu merken, an welchen Stellen man noch an sich arbeiten möchte. Die sozialen Kompetenzen werden gestärkt und geschult. Du begegnest sehr vielen Personen aus verschiedenen Ländern. Jede hat ihre eigene Traditionen und Kultur. Das Knüpfen von Kontakten ist

Amelia Patzwald studiert derzeit in Frankfurt am Main. Foto: privat

Ich kann ohne Zweifel sagen, dass das Erasmus Semester das coolste Semester Deines Studiums sein wird.

also sehr einfach. Wir finden ähnliche Personen wie wir, für die auch alles neu ist. Es sorgt für unvergessliche Momente, Erfahrungen und auch wunderbare Erinnerungen. Man kann zum Beispiel bei einem Internationalen Kochtag die typischen Speisen anderer Länder kennenlernen und natürlich sie auch probieren. Für die Erasmusstudentinnen und -studenten gibt es eine große Auswahl an Events, Festivals, Museen und anderen Kultur- oder Sportangeboten. Jeder findet etwas für sich.

In einem Auslandssemester wirst Du jeden Tag etwas Neues machen und lernen, ohne dass es Dir auffällt. Es fühlt sich auch ausgezeichnet an. Manchmal gibt es auch stressige Momente. Du kommst doch aus Deiner Komfortzone heraus und stärkst damit Deinen Charakter. Du lernst, Deine Schwächen zu überwinden. Im Leben eigenständig zu sein ist von großem Wert. Dein Selbstwertgefühl und deine Unabhängigkeit wachsen. Ist es nicht befriedigend, allein, ohne Hilfe der Familie, ein Problem lösen zu können? Im fremden Land allein zurechtzukommen?

Erasmus hat mir auch gezeigt, wie ich mich im Leben organisieren sollte, vor allem, wenn es um meinen Zeitplan geht. Wie lange brauche ich, um in einen anderen Stadtteil zu kommen? Welcher Bus fährt in die richtige Richtung? Man muss ja auch die Freizeit mit dem Lernen verbinden. Das Lernangebot ist sehr vielfältig und umfassend. Es gibt viele interessante Vorlesungen, Workshops und Seminare. Die Dozenten sind gegenüber den Studenten verständnisvoll. Es ist normal, wenn wir nicht in so schnellem Tempo wie die Muttersprachler arbeiten können.

Mach Dir doch keinen Stress. Du hast Dich getraut, um etwas Neues in Deinem Leben zu machen. Du kannst Europa entdecken! Das wird sich bestimmt in Deiner Zukunft auszahlen. Ich empfehle jedem, im Ausland zu studieren!

Amelia Patzwald

{ ANTIDOTUM }
Kwartalnik BJDMu

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Głos naszego samorządu

Zuverlässig und erfolgreich

Mit Włodzimierz Kierat, dem Vorsteher der Gemeinde Radlau, sprach Krzysztof Świerc.

Wie sehen Sie Ihre nun zu Ende gehende Amtszeit als Gemeindevorsteher?

Es ist zweifelsohne eine schwierige Amtszeit. Wir hatten im Oktober 2018 Kommunalwahlen, nach denen wir uns mit großem Enthusiasmus und viel Energie an die Arbeit gemacht haben und mit großem Optimismus in das Jahr 2019 gegangen sind. Zunächst war alles relativ ruhig und lief gut, aber nur bis zum Jahreswechsel 2019/2020. Dann brach die COViD19-Pandemie aus, mit der wir uns auseinandersetzen mussten, weil sie unsere Arbeit erheblich erschwerte. Eine Reihe von Einrichtungen, Ämtern und Schulen wurden geschlossen und das brachte eine Menge Unsicherheit, Ungewissheit, Angst, Unruhe, Fernarbeiten und Fernlernen, eine Reihe anderer Einschränkungen und die Frage – wie soll es weitergehen? Letztendlich haben wir diese Zeit dennoch relativ gut überstanden. Kurze Zeit später kam jedoch ein weiterer Schlag – der Krieg in der Ukraine, nämlich der Überfall Putins auf das Land. Auch damit mussten wir umgehen und irgendwie zurechtkommen. Meine inzwischen zu Ende gehende Amtszeit ist also nicht einfach. Trotzdem haben wir unsere tägliche Arbeit zuverlässig und erfolgreich erledigt. Unter anderem ist es uns gelungen, mehrere Investitionen im Rahmen der „Polnischen Ordnung“ durchzuführen, worüber wir uns sehr freuen und angesichts der genannten Probleme sogar stolz auf uns sein können.

Bitte nennen Sie die wichtigsten der getätigten Investitionen.

Dazu zähle ich wie immer auch Straßenprojekte. Es geht um die Unterstützung von Gemeinden und Kreisen beim Ausbau lokaler Straßen, d. h. Gemeinde- und Kreisstraßen. Das ist eine staatliche Unterstützung, denn die Anträge werden über den Woiwoden umgesetzt. Es gab viele Unternehmungen, darunter insbesondere den Ausbau der Gemeindestraße Radlau – Alt Karmunkau und Neu Karmunkau sowie die Investition in die Gemeindestraße nach Strassenkrug. Und das ist noch nicht alles. Weitere eingeplante Investitionen stehen kurz vor dem Abschluss, so z. B. die Gemeindestraße Radlau – ul. Dąbrówki in Richtung Neu Karmunkau. Das ist ein sehr ernstes Unterfangen, denn es handelt sich um eine Straße von mehr als zwei Kilometern Länge. Sehr wichtig ist, dass dieser Abschnitt praktisch fertig ist, wir sind gerade dabei, ihn abzunehmen. Ich möchte hinzufügen, dass die staatliche Unterstützung für Straßeninvestitionen 50 bis 60 Prozent beträgt. Erwähnenswert ist auch, dass wir im Rahmen der COVID-Unterstützung im vergangenen Jahr die Renovierung eines Saals am Gemeindeamt abgeschlossen haben, in dem nicht nur Gemeinderatssitzungen stattfinden. Er wird auch von unseren Mitbürgern genutzt und steht bei Bedarf auch der Schule zur Verfügung. Darüber hinaus haben wir den Saal der Freiwilligen Feuerwehr in Neu Karmunkau umfassend renoviert.

Wurden auch in diesem Jahr Projekte durchgeführt und wird es weitere geben?

Bislang haben wir zwei Investitionen der „Polnischen Ordnung“ zu einem glücklichen Abschluss gebracht. Es handelt sich um die Modernisierung der ul. Konorowa in Radlau, für die wir 950.000 Złoty aus der „Polnischen Ordnung“ erhalten haben. Außerdem ist zurzeit die thermische Modernisierung des Kindergartengebäudes in Sternalitz im Gange.

Die Instandhaltung der Straßen in der Gemeinde Radlau und die Umsetzung des Projekts zur Erweiterung der kommunalen Kläranlage in Sternalitz gehören zu den Prioritäten des Gemeindevorstehers Włodzimierz Kierat. Foto: W.K.

Włodzimierz Kierat: „Was die Zukunft betrifft, so befinden wir uns derzeit in der Endphase der Vorbereitung einer sehr wichtigen Investition für unsere Gemeinde. Es geht um ein Projekt zur Modernisierung und Erweiterung der kommunalen Kläranlage in Sternalitz.“

Konkret geht es um den Ersatz der Zentralheizung durch Wärmepumpen, die Isolierung der Wände, die Erneuerung von Decken, Fenstern, Türen und der Dachdeckung. Wir haben mit diesem Projekt im April des Jahres begonnen und haben vor, es Mitte August abzuschließen.

Was ist Ihre Priorität für die kommenden Monate und Jahre?

Was die Zukunft betrifft, so befinden wir uns derzeit in der Endphase der Vorbereitung einer sehr wichtigen Investition für unsere Gemeinde. Es geht um ein Projekt zur Modernisierung und Erweiterung der kommunalen Kläranlage in Sternalitz. Dabei handelt es sich um eine alte Kläranlage aus der Mitte der 1990er Jahre, die bereits hätte saniert werden müssen. Wir sind beauftragt, die erforderlichen Unterlagen bis Mitte Juli dieses Jahres fertigzustellen. Man muss sich jedoch mit Geduld wappnen, denn es handelt sich um eine langfristige Investition für die nächsten Jahre. Gleichzeitig ist es sehr wichtig, dass wir die Wasser- und Abwasserwirtschaft in Angriff nehmen können, die in unserer Gemeinde noch sehr lahmt. Aus diesem Grund ist es derzeit ein vorrangiges Projekt für unsere Einwohner und für mich persönlich. Sobald ich die Unterlagen unter Dach und Fach habe, werde ich mein Bestes tun, um externe Finanzmittel für diese Aufgabe zu finden.

Włodzimierz Kierat, Vorsteher der Gemeinde Radlau. Foto: W. K.

Rzetelnie i z sukcesami

Z Włodzimierzem Kieratem, wójtem gminy Radłów, rozmawia Krzysztof Świerc.

Jak postrzega pan mijającą kadencję wójta w swojej gminie?

Jest to bez wątpienia trudna kadencja. W październiku 2018 r. mieliśmy wybory samorządowe, po których z ogromnym zapałem i energią zabraliśmy się do pracy i z wielkim optymizmem wchodziliśmy w rok 2019. Początkowo wszystko w miarę spokojnie i dobrze się układało, ale tylko do przełomu 2019/2020 r. Wtedy wybuchła pandemia COVID-19, z którą musieliśmy się zmierzyć, bo znacznie utrudniła nam funkcjonowanie. Pozamykano szereg instytucji, urzędów, szkół, a wraz z tym faktem pojawiło się w nas dużo niewiadomych, niepewność, strach, lęk, praca i nauka zdalna, szereg innych ograniczeń i pytanie: co będzie dalej? Finalnie jednak udało nam się ten okres w miarę zdrowo przebrnąć. Cóż jednak z tego, skoro chwilę potem otrzymaliśmy kolejny cios – wybuch wojny na Ukrainie, a konkretnie Putinowski napad na ten kraj. Z tym też musieliśmy się zmierzyć i jakoś sobie radzić. Tak więc mijająca kadencja nie jest łatwa. Mimo to rzetelnie i z sukcesami wykonywaliśmy i wykonujemy naszą codzienną pracę. Między innymi z Polskiego Ładu udało nam się zrealizować kilka inwestycji, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni, a biorąc pod uwagę wspomniane problemy, możemy nawet być z siebie dumni.

Proszę wymienić najważniejsze ze zrealizowanych inwestycji.

Jak zawsze zaliczam do nich przedsięwzięcia drogowe. Mowa o wsparciu gmin i powiatów w rozwoju dróg lokalnych, czyli dróg gminnych i powiatowych. Jest to wsparcie rządowe, bo wnioski realizowane są poprzez wojewodę. Przedsięwzięć było wiele, a do najważniejszych zaliczam m.in. rozbudowę drogi gminnej Radłów – Stare Karminki i Nowe Karmonki, czy też inwestycję w drogę gminną do Biskupskich Dróg. Na tym jednak nie koniec. Obecnie kończone są kolejne zaplanowane przez nas inwestycje. Mowa o drodze gminnej Radłów – ulica Dąbrówki w kierunku Nowych Karmonek. Jest to bardzo poważne przedsięwzięcie, ponieważ jest to droga ponaddwukilometrowa. Co bardzo ważne, odcinek ten jest już praktycznie gotowy, jesteśmy w trakcie jego odbioru. Pragnę dodać, że wsparcie ze środków rządowych na inwestycje drogowe wyniosło 50–60%. Na uwagę zasługuje też to, że z Polskiego Ładu w ramach wsparcia pocovidowego w ubiegłym roku zakończyliśmy remont sali przy urzędzie gminy, w której nie tylko odbywają się sesje rady gminy. Jest ona też użytkowana przez naszych mieszkańców, a kiedy zachodzi taka potrzeba, korzysta z nich także szkoła. Pragnę też dodać, że wykonaliśmy również gruntowną modernizację sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowych Karmonkach.

Czy w bieżącym roku też były przeprowadzane jakieś przedsięwzięcia i czy jeszcze jakieś będą?

Dotychczas do szczęśliwego finału doprowadziliśmy dwie inwestycje z Polskiego Ładu. Mowa o modernizacji w Radłowie ulicy Konorowej, na co z Polskiego Ładu otrzymaliśmy wsparcie w wysokości 950 tys. zł. Poza tym trwa termomodernizacja budynku przedszkola w Sternalicach. Konkretnie: wymiana centralnego ogrzewania na pompy ciepła, docieplenie ścian, wymiana stropu, okien, drzwi i pokrycia dachowego. To przedsięwzięcie rozpoczęliśmy w kwietniu bieżącego roku i zamierzamy zakończyć je w połowie sierpnia – i wierzę, że tak się stanie.

Co jest dla pana priorytetem na najbliższe miesiące, lata?

Wybiegając w przyszłość – jesteśmy obecnie na etapie końcowym przygotowywania inwestycji bardzo ważnej dla naszej gminy. Chodzi o realizację projektu modernizacji i rozbudowy gminnej oczyszczalni ścieków w Sternalicach. Jest to stara oczyszczalnia ścieków z połowy lat 90. ubiegłego stulecia, którą należało się już zająć. Mamy tak podpisaną umowę, że do połowy lipca tego roku ma być gotowa potrzeba dokumentacja. Należy jednak uzbroić się w cierpliwości, bo jest to inwestycja długofalowa na najbliższych kilka lat. Jednocześnie niezwykle istotna, żebyśmy mogli zmierzyć się z gospodarką wodno-ściekową, co w naszej gminie bardzo mocno kuleje. I z tego powodu jest to dla naszych mieszkańców i dla mnie osobiście obecnie przedsięwzięcie priorytetowe. Jak tylko będę miał „zamkniętą” dokumentację, zrobię wszystko, aby znaleźć środki zewnętrzne na realizację tego zadania. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Nerwy na wodzy, serce jak dzwon, libido top

Jaśmin ci pomoże

Kwiat jaśminu pięknie wygląda i wyróżnia się niezwykłym, intensywnym zapachem. Jednak oprócz walorów wizualnych i zapachowych roślina ta ma wiele właściwości zdrowotnych. Jej działanie wykorzystuje się w stosowaniu herbaty jaśminowej czy olejków eterycznych.

Okazuje się, że już sam jej zapach uspokaja i relaksuje, a herbata jaśminowa reguluje wiele procesów w organizmie. Kwiat jaśminu m.in. może pomóc osobom, które mają problemy z zasypianiem i zmagają się ze stanami depresyjnymi. Do tego roślina ta stanowi remedium na problemy skórne i wspomaga pracę serca.

Herbata jaśminowa usprawnia układ krwionośny i redukuje poziom złego cholesterolu.

Chroni przed nowotworami

Na uwagę zasługuje też to, że herbata jaśminowa usprawnia układ krwionośny i redukuje poziom złego cholesterolu. Dzięki temu serce nie jest przeciążone, co zmniejsza ryzyko zawału. Jaśmin niweluje także ilość wchłanianego tłuszczu i chroni przed nowotworami. Warto też wiedzieć, że zielona herbata z dodatkiem kwiatu jaśminu jest bogatym źródłem polifenoli o bardzo skutecznym działaniu antyoksydacyjnym. Hamują one rozwój szkodliwych wolnych rodników w organizmie, a regularne picie zielonej herbaty chroni przed nowotworami. Jaśmin pomaga również zachować piękną, zdrową skórę. Jego łagodzące i przeciwzapalne właściwości leczą trądzik i zmiany skórne. Jest również pomocny w przypadku poparzeń słonecznych. Jeśli chcemy zadbać o naszą skórę, aby była lśniąca i sprężysta, wystarczy filiżanka herbaty jaśminowej dziennie.

Naturalny afrodyzjak

Niezwykła woń jaśminu to też naturalny afrodyzjak. Napary z wykorzystaniem olejku eterycznego z jaśminu są sprawdzonym i przebadanym sposobem na problemy z obniżonym libido, i to zarówno u kobiet, jak i mężczyzn. Zwolennicy chińskiej medycyny naturalnej uważają, że regularne picie herbaty jaśminowej sprawia, że ciało zaczyna wydzielać jej zapach i tym samym dba o równowagę układu nerwowego. Olejek eteryczny z jaśminu pomaga ukoić nerwy i łagodzi złe emocje. Jaśmin pomaga też walczyć ze skutkami długotrwałego stresu, który jest szkodliwy dla zdrowia. Z tego też powodu uważa się, że stanowi sprawdzoną pomoc w walce z depresją i bezsennością. Warto też wiedzieć, że jaśmin wspiera prawidłowe funkcjonowanie układu odpornościowego, dlatego picie herbaty jaśminowej zaleca się w czasie rekonwalescencji po przebytych infekcjach.

Aby skóra była lśniąca i sprężysta, wystarczy filiżanka herbaty jaśminowej dziennie. Foto: Unsplash

Układ krążenia pod ochroną

Jaśmin zmniejsza także ryzyko zachorowania na chorobę wieńcową oraz nadciśnienie. Włączenie herbaty jaśminowej do swojej diety to najlepszy sposób na to, aby uniknąć tych schorzeń. Co więcej – zapach jaśminu pomaga w leczeniu bólu głowy. Regularne inhalacje z dodatkiem olejku jaśminowego zaleca się osobom zmagającym się z migreną. Biorąc wszystkie za i nie mając nic przeciw, powinniśmy wspomagać się jaśminem. Tym bardziej, że nic nie ryzykujemy, a na pewno wiele zyskujemy.

Karolina Świerc

PINNWAND

Scheidung: Das in Hamburg geborene Topmodel Toni Garrn (30) hat via Instagram bekanntgegeben, sich von ihrem Ehemann,

Foto: Wikipedia

dem Schauspieler Alex Pettyfer (33), scheiden zu lassen. Toni und Alex hatten sich im Jahr 2019 nach rund zehnmonatiger Beziehung verlobt, 2020 heirateten die beiden standesamtlich in Hamburg. Im darauffolgenden Jahr kam Tochter Luca zur Welt und 2022 folgte die zweite Hochzeit des Paares auf der griechischen Insel Paros. Der Grund für die Scheidung bleibt unbekannt.

Kauf: Lothar Matthäus (62) ist jetzt Klubbesitzer. Der ehemalige Weltklasse-Fußballer hat laut „Bild"-Zeitung den ghanaischen Verein Accra Lions gekauft. Er ist aber nicht der alleinige Besitzer, sondern einer der Investoren. Matthäus Ziel ist es, junge, gut ausgebildete Spieler auf einem seriösen Weg nach Europa zu bringen. „Ghana hatte schon immer ein riesiges Potenzial an Talenten, das sieht man an der Nationalelf", sagte Matthäus.

Outing: Es wurde schon länger gemunkelt. Letzte Woche zeigten sich die frischverliebten Victoria Swarovski und der Red Bull-Erbe Mark Mateschitz Händchen haltend auf der Fußball-Tribüne der Salzburger „Red Bull"-Arena. Auf die neue Beziehung angesprochen, sagte Victoria kürzlich: „Ich bin glücklich! Mehr sage ich dazu nicht." Erst im Januar hat sich Swarovski von ihrem Mann Werner Mürz getrennt.

Ex-Freundin: Anna-Carina Woitschack ist auf die Neue ihres Ex-Mannes Stefan Mross nicht gut zu sprechen. „Mein Umfeld warnte

Foto: Pressefotos

mich vor Eva, aber ich vertraute ihr", so Anna-Carina. Eva Luginger habe sich eine Karriere wie die des einstigen Schlager-Traumpaares gewünscht, bei Auftritten in der ersten Reihe gesessen und sie beide „angehimmelt". Vergangenen Sommer habe Anna-Carina Woitschack dann gemerkt, dass ihr Mann und ihre Freundin heimlich kommunizierten. Darauf angesprochen habe Eva sie auf dem Handy blockiert. Nun ist die Freundschaft natürlich Vergangenheit.

Geburtstag: Am 1. Juni wird das bekannteste deutsche Model, Heidi Klum, ihren 50 Geburtstag feiern. Doch große Gedanken

Foto: Promiflash

darüber macht sie sich nicht. „Um ehrlich zu sein, wird diese Zahl meinen Weg oder das, was ich tue, nicht verändern. Für mich ist das nur eine Zahl. Innerlich fühle ich mich nicht wie 50", erklärte Klum. Sie habe mehr Energie als ihr 33-jähriger Mann. Ihr runder Geburtstag würde daher nichts für sie ändern. „Meine Leidenschaften sind immer noch die gleichen. Ich liebe es zu reisen und für meine Familie da zu sein."

Wechsel: ARD-Talkmasterin Anne Will hört Ende des Jahres nach 16 Jahren auf. Nun steht auch fest, wer am Sonntagabend ihre Nachfolgerin wird: „Tagesthemen"-Moderatorin Caren Miosga wird Ende 2023 die neue Gastgeberin der Sonntagabend-Sendung in der ARD sein. Es ist nicht das erste Mal, dass Miosga ihre Kollegin ablöst. 2007 übernahm sie von Will die Moderation der „Tagesthemen" in der ARD. Mit dem Wechsel zur Talkmasterin wird wohl auch ihr Platz bei den „Tagesthemen" frei. Wie „Bild" weiter berichtet, soll die RBB-Sportjournalistin Jessie Wellmer diesen Job übernehmen.

Obduktion: Schauspieler Helmut Berger sei friedlich im Schlaf gestorben, gab sein Manager kurz nach seinem Tod bekannt. Bergers Witwe Francesca Guidato will das allerdings nicht glauben und fordert eine Obduktion. Laut Guidato soll sie im letzten Jahr keinen Kontakt mit ihrem verstorbenen Mann gehabt haben. Schuld daran sei dessen Manager Helmut Werner. Der soll Berger im letzten Jahr von all seinen vertrauten Personen abgeschottet haben.

Arbeit: Schlagerstar Helene Fischer verbindet Arbeit mit Vergnügen. Eine Woche gastierte sie nun im „Romantik Hotel Zum

Foto: Zimbio

Klosterbräu" in Neuburg. Hotelchef Otto Böhm zu „Bild": „Frau Helene Fischer war mit ihrer Familie sowie Management, Security und Visagist für eine Woche in unserem Romantik Hotel." Fischer drehte einen TV-Spot für den Lebensmittel-Discounter Lidl – in der Filiale in Neuburg. Otto Böhm: „Nach einem harten Arbeitstag genoss sie täglich die regionale Küche in unserer Gaststube, unerkannt unter unseren anderen Gästen." *adur*

Glosse

Braun

Sonnenbaden ist nichts für mich. Ich habe es mehrmals versucht, aber ich bin einfach innerlich zu unruhig dafür. Ich frage mich immer, wie es die Leute schaffen, einfach so dazuliegen. Bewegungslos, stundenlang, in der heißen Sonne. Wie kommen ihre Körper, und Köpfe vor allem, zu so einer beneidenswerten Art von Stillstand? Was ist ihr Geheimnis? Wie schalten sie den innerlichen Drang danach, aufzuspringen und abzuhauen, ab? Was wohl jeder normale Mensch in dieser Situation machen will, oder? Sie liegen einfach so da und werden braun. Helden. Ich halte es immer zirka zehn Minuten aus, dann fange ich an, mich herumzudrehen. Ich stehe auf und hole mir etwas zu trinken, dann denke ich: Ich werde ein Buch lesen. Aber die Sonne ist zu stark, um zu lesen. Ich versuche, mich zu entspannen, aber dann greift mich irgendein Insekt an. Oder jemand fängt an, den Rasen zu mähen. Viel zu laut! Das reicht jetzt! Ich schmeiße das Handtuch, metaphorisch und wortwörtlich. Man muss sich in seiner Haut wohlfühlen können. Auch wenn sie käseweiß ist.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Zajś Dziyń Dziecka za nami, to tak choby z tym Dniym Mamy, Taty, Walentynkůma – Dziyń Dziecka powinien być bez cali rok padajům dzieci. Joł tyż tak gołdům, a już wcale w przedszkolu, nům by se sam przidało to cali czas. Ale… niy ma tak dobrze. Już dobrze, że u nołs fajrujymy cali tydziyń tyn Dziyń Dziecka i tak wartko o nim nie idzie zapůmnieć, ani tyż nie chcymy, co by o nim tak wartko zapůmnieć, besto durch se cojś dzieje. A przi dzieciach to niy ma czasu na nudy, wjycie przeca!

A jak już tak nie o Dniu Dziecka, to powiam Wům sam o tym, jak to u nołs we przedszkolu je wesoło tak na co dziyń, nie yno od świynta. I co by nie było, to wjycie jako to je, że od dzieci to dowjycie se wszystko – to co chcecie wiedzieć i to, co nie chcecie i ani byście se nie spodziywali dowiedzieć, a jednak! U dzieci wszystko je możliwy, no bo to cojś w důma, to cojś mama, to cojś papa i wjycie – takoł proporcja musi być. Niektórych historii to ani nie wert powtarzać, bo jeszcze by nie uwierzyli, a po co wszyscy majům wiedzieć, a już przeca dzieci tyż nie zawsze trza wyzdradzić. Jakyś tajemnicy muszymy mieć i my i dzieci, a już zaufanie u dzieci tyż nie idzie zawjyść, bo potym na nowo go zyskać to wcale nie tak lekko, jak by se zdołwało. Pamiyntejcie, że jak taky mały bajtly nołs polubiům, to potym to owocuje, to pomogům, to cojś zrobiům i to wcale nie chodzi sam teraz o wykorzystaniy, ale o to, że dzieci – ty mały, ty wjynkszy i ty blank wielky, ůny wszystky potrzebujům naszej uwagi, naszygo szacunku, zrozumiynia, wysłuchania i nierołz wsparcia – tu nawet ty wielky barzi jak ty mały. I niy ma co ryzykować, bo przegrać idzie blank wartko, a zajś potym na nowo to wygrać, to już nie to samo. To tak jak u nołs, nawet jak se wybaczi, to cojś tam jednak we głowie łostołwoł.

No i to by chyba było tela – szanować trza tych małych i tych wielkich, z tych małych przeca potym tyż bandům wielcy, a czym skorupka za młodu nasiůnknie tym… przeca genau wjycie, co mům na myśli. A już jak se komuś zalejzie za skóra, jak to se gołdoł, to nawet tymu blank małymu nie je fajnie. A i nie mogecie zapůmnieć o tym, że dzieci trza tak samo przeprosić jak i tych wjynkszych, bo potym przeżywajům rzeczy, kerych by kedyjś nie przeżywali, a już nierołz taky rzeczy, kerych my ani nie pamiyntůmy. Czujům genau to, samo co my, jak nie jeszcze wjyncij. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Polityka: Województwo opolskie ma potężny atut

Język niemiecki – motor napędowy!

Przed nami kolejne zebranie sprawozdawczo-wyborcze TSKN na Śląsku Opolskim, które odbędzie się już 3 czerwca 2023 r. Nastąpi na nim rozliczenie kadencji i zastanowienie się, w którą stronę iść. To ważne, bo głównym celem tej organizacji jest pomoc Niemcom mieszkającym w Polsce, zainteresowanym przyszłością województwa opolskiego w kwestiach gospodarczej, kulturalnej i tożsamościowej. Niemcom chcącym podtrzymywać tradycje, obyczaje.

Zdaniem Krzysztofa Wysdaka język niemiecki powinien zostać wyróżnikiem regionu opolskiego.

Foto: A. Ś.

Żeby jednak tak się stało, potrzeba środków finansowych, a zatem dobrej, sprawnej i nowoczesnej gospodarki. – Pod tym względem jest dobrze, bo w ciągu roku na naszym terenie zakładanych jest nawet kilkadziesiąt nowych firm. Zakładają je osoby, które kiedyś od nas wyjechały, a teraz z różnych powodów wracają. Czasami na stałe, by na nowo koncentrować tutaj swoje życie, a czasami tworzą tu filie dużych firm. Jednak wspólnym mianownikiem decyzji tych osób jest chęć powrotu do miejsca, z którego pochodzą – twierdzi Krzysztof Wysdak, członek Zarządu Powiatu Opolskiego oraz członek zarządu opolskiego TSKN. To prawda, bo przecież osoby, które wracają tutaj, do swojej małej ojczyzny, z powodzeniem mogły te firmy i filie założyć np. w Chorwacji, w Czechach czy na Pomorzu, a jednak zdecydowały się na region opolski! Dowodzi to tego, że jest on dobrze skomunikowany z Europą i ma społeczeństwo, które choć nie zarabia najlepiej w kraju, to wydaje dość sporo, ale…

Znajomość języka niemieckiego otwiera bardzo wiele możliwości nie tylko w Niemczech.

Widać nas na mapie świata

… Zawsze może być lepiej i warto uczyć się od najlepszych. – Dobrym dla nas przykładem może być Tyrol Południowy, gdzie sprzężenie gospodarki z życiem mieszkańców jest bardzo widoczne. Ludzie pracują tam w pobliżu miejsca zamieszkania, co sprawia, że mają czas na to, aby angażować się też w życie kulturalne regionu i nie tylko. Mówi się nawet, że każdy Tyrolczyk Południowy jest w co najmniej trzech różnych Vereinach, a to nie bierze się z niczego. To efekt mądrego zarządzania tym regionem i pracy parlamentu regionalnego – podkreśla Krzysztof Wysdak i dodaje: – Tak jak województwo opolskie, Tyrol Południowy jest regionem dwujęzycznym, gdzie jednak języka niemieckiego nie uczy się godzinę lub trzy godziny w tygodniu. Tam są szkoły z językiem niemieckim wykładowym oraz szkoły dwujęzyczne!

Należy jednak dodać, że region opolski jest dobrze postrzegany nawet w Rumunii. Przykład? – Działającej tam brazylijskiej firmie call center specjalizującej się w kontaktach i obsłudze klientów dużych niemieckich firm zabrakło niemieckojęzycznych pracowników w Rumunii i…? Zwróciła się po nich do nas! Można zatem powiedzieć, że jeżeli chodzi o gospodarkę i obsługę gospodarki w języku niemieckim, nasz region widać na mapie świata – przekonuje Krzysztof Wysdak.

Niemiecki w genach

Znajomość języka niemieckiego otwiera, jak widać, bardzo wiele możliwości nie tylko w Niemczech i nie tylko w sferze gospodarki oraz nawiązywaniu współpracy. – Przykładem może być IG „Śląsk", która niedawno obchodziła 30-lecie istnienia, a ja dla niej pracowałem przez cztery lata, w tym przez dwa lata byłem dyrektorem biura. W tym czasie uczestniczyliśmy w targach, giełdach kooperacyjnych i łatwo było dostrzec, że znajomość języka niemieckiego dla przedsiębiorców z IG „Śląsk" niesamowicie ułatwiała im pracę – zdobywanie i realizację zleceń na terenie państw niemieckojęzycznych. Język niemiecki był bowiem dla nich czymś oczywistym, co z kolei przekuwało się w sukces dla tych przedsiębiorców. I tak jest do dzisiaj. Należy dodać, że język niemiecki tkwi w naszych genach, a przez ostatnie 800 lat osad niemieckiej kultury głęboko wszedł w naszą glebę. W związku z tym mamy kapitał nie tylko językowy, ale i kulturowy. Jednak w utrzymaniu tego kapitału nie pomoże nam jedna godzina nauki języka niemieckiego w tygodniu. Jeżeli nie będzie konkretnego wsparcia w domu, w naszym środowisku, to możemy stracić ten niewątpliwy atut, bo jest to coś, co trudno będzie rozwijać w przyszłości – przekonuje Krzysztof Wysdak. A jest to atut chociażby w postaci dostępu do różnego rodzaju źródeł na temat naszej historii, które w większości są w języku niemieckim.

Potencjał w kapitale ludzkim

Wspomnieliśmy o przedsiębiorcach, którzy wracają do województwa opolskiego ze znajomością języka niemieckiego, technologii stosowanej na zachodzie Europy, najnowszych narzędzi, gustów w różnych dziedzinach. Są to osoby, które zakładają tutaj firmy, przynoszą know how i pieniądze. Mamy jednak też olbrzymią grupę ludzi, którzy pracują w Niemczech, ale nie zakładają swoich przedsiębiorstw w regionie opolskim. – Mowa tu nie tylko o Niemcach, którzy stąd wyjechali, ale o wszystkich mieszkańcach regionu opolskiego. Są to ludzie osłuchani z językiem niemieckim, którzy w swoich głowach przywożą gusty, obyczaje i wiedzę, jak się nowocześnie pracuje na nowych materiałach. Przywożą też wiedzę na temat podejścia do klienta w Niemczech, Austrii, Holandii, Szwecji czy Danii. Dlatego jako pracownicy są oni łakomym kąskiem dla lokalnych firm, a transfer kulturowy i technologiczny płynie w najlepsze – uważa Krzysztof Wysdak. Pomaga temu na pewno obycie z Europą i znajomość języka niemieckiego, która wśród mieszkańców naszego regionu jest zdecydowanie większa niż w innych częściach Polski, co w olbrzymim stopniu jest zasługą mniejszości niemieckiej. – Mamy zatem bardzo duży potencjał w kapitale ludzkim, a przy tym dostęp do Fundacji Rozwoju Śląska. To doskonałe narzędzia, aby nadal prężnie się rozwijać, ale nie możemy zapominać, że aby region opolski nie stanął w miejscu, język niemiecki powinien zostać jego wyróżnikiem i motorem napędowym – kończy Krzysztof Wysdak.

Krzysztof Świerc

Porady: Odwołanie od decyzji podatkowej w Niemczech

Postępuj według wskazówek

Podatnicy, którzy otrzymują z urzędu skarbowego decyzję podatkową (Steuerbescheid), koniecznie powinni ją gruntownie zweryfikować. Wiele wydanych decyzji zawiera bowiem błędy.

W takim przypadku warto się bronić, składając stosowne odwołanie. Ważne jest przy tym przestrzeganie kilku reguł postępowania w sprawach podatkowych. Oto wskazówki, o których powinni pamiętać rzemieślnicy.

Konsekwencje odwołania

Jeśli podatnik złoży odwołanie od wymiaru podatku w wymaganym terminie, niesie to za sobą następujące konsekwencje podatkowe:

W momencie złożenia odwołania dana sprawa podatkowa zostaje na nowo otwarta. Oznacza to, że urzędnik skarbowy ponownie zweryfikuje poprawność nie tylko spornych kwestii, lecz także wszystkich pozostałych danych i liczb zawartych w twojej deklaracji podatkowej.

Złożenie odwołania nie zmienia nic w otrzymanym wraz z decyzją podatkową wezwaniu do zapłaty. Jeśli konieczność zapłaty podatku wynika z błędu w decyzji, można złożyć wniosek o zawieszenie egzekucji. Tylko w takim przypadku możliwe jest wstrzymanie płatności na rzecz urzędu skarbowego.
Praktyczna wskazówka: W przypadku złożenia odwołania od decyzji podatkowej oraz przy jednoczesnym braku wniosku o zawieszenie egzekucji i niezapłaceniu podatku istnieje ryzyko nałożenia opłaty za zwłokę w wysokości 1% zaległego podatku za każdy miesiąc. Należy tego unikać za wszelką cenę.

Pamiętaj o odsetkach za okres zawieszenia egzekucji

W przypadku złożenia odwołania od decyzji podatkowej i jednoczesnego wnioskowania o zawieszenie egzekucji należy pamiętać, że tzw. odsetki za zwłokę muszą zostać zapłacone od kwoty podatku, która została ustalona w postępowaniu odwoławczym. Odsetki te wynoszą 0,5% miesięcznie. Niestety, sąd finansowy wyjaśnił ostatnio, że wysokość odsetek za zawieszenie egzekucji w wysokości 0,5% miesięcznie nie budzi wątpliwości konstytucyjnych.
Praktyczna wskazówka: Mimo wszystko jak najbardziej sensowne jest złożenie sprzeciwu wobec odsetek nałożonych za okres zawieszenia egzekucji i wnioskowanie o zawieszenie postępowania. Wynika to z faktu, iż Federalny Trybunał Finansowy (Bundesfinanzhof) dopuścił wniesienie rewizji od wyroku z dnia 8 marca 2023 r. Ostatnie słowo należy teraz do sędziów Trybunału.

Odwołanie od decyzji podatkowej jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy wpłynie ono do urzędu skarbowego w ciągu miesiąca od otrzymania decyzji o wymiarze podatku.

Wyliczenie terminu na złożenie odwołania

Odwołanie od decyzji podatkowej jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy wpłynie ono do urzędu skarbowego w ciągu miesiąca od otrzymania decyzji o wymiarze podatku. Terminy obliczane są w następujący sposób:

Data wydania decyzji + 3 dni	=	data otrzymania decyzji podatkowej
Data otrzymania decyzji + miesiąc na złożenie odwołania	=	dzień, w którym odwołanie musi wpłynąć do urzędu skarbowego

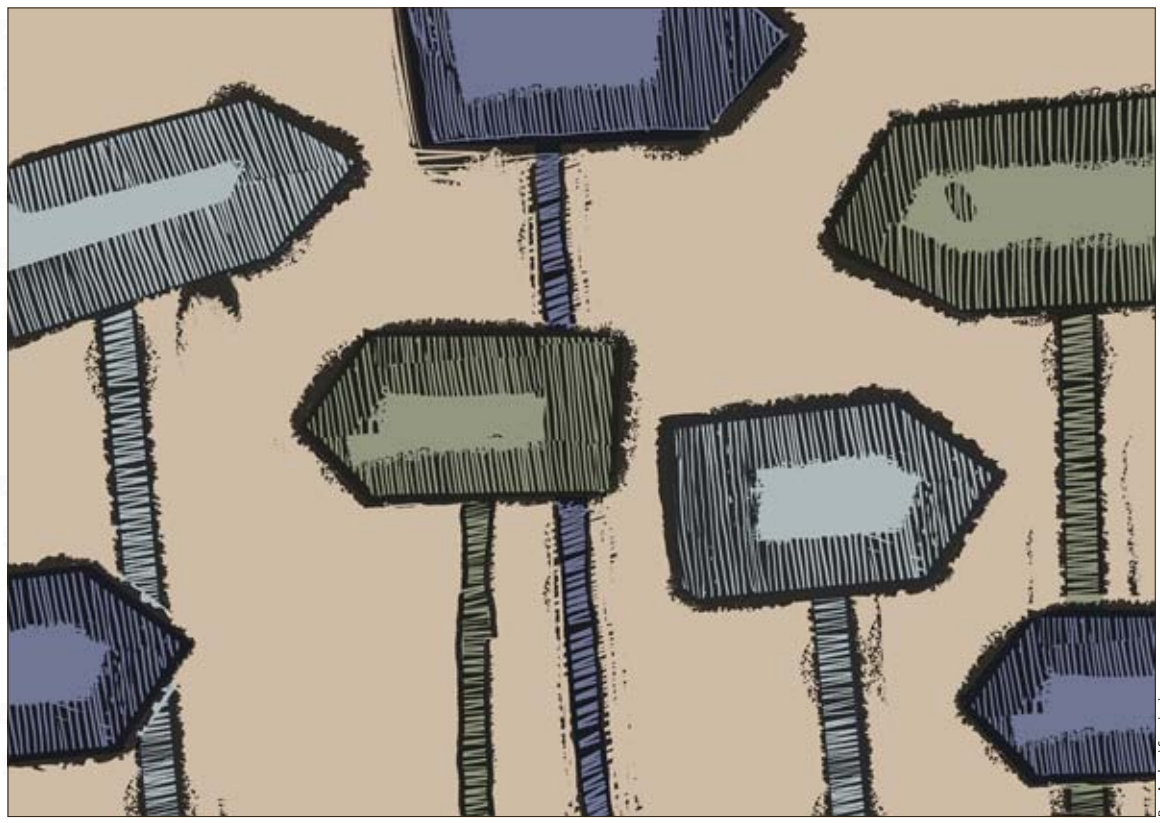

Rys. Andrzej Sznejweis

Jeśli któryś z terminów przypada w weekend lub dzień ustawowo wolny od pracy, urząd skarbowy automatycznie wydłuża go do kolejnego dnia roboczego.

Co zrobić, gdy urząd skarbowy zażąda jeszcze wyższego podatku?

Ponieważ w przypadku złożenia odwołania urząd skarbowy ponownie analizuje wszystkie dane zawarte w zeznaniu podatkowym, może się zdarzyć, że znajdzie on dalsze błędy i ostatecznie należny będzie nawet wyższy podatek niż przed złożeniem odwołania (reformatio in peius – pogorszenie sytuacji w wyniku wyroku zapadłego w postępowaniu odwoławczym). Ale nie ma problemu – w takim przypadku sprzeciw należy po prostu wycofać. Oznacza to, że decyzja podatkowa pozostaje niezmieniona, a zagrożenie dopłatami podatku zostaje wyeliminowane.

Złożenie odwołania jest zazwyczaj opłacalne

Nawiasem mówiąc, odwołanie się od decyzji podatkowej jest opłacalne. Według statystyk Federalnego Ministerstwa Finansów ok. 65% wszystkich podatników, którzy złożyli odwołanie, ma ostatecznie rację i może spodziewać się nowej decyzji z niższym wymiarem podatku. Jeśli mimo oczekiwań odwołanie nie doprowadzi do pożądanego rezultatu, nie stanowi to problemu. Złożenie odwołania jest bezpłatne i nie są wymagane w związku z nim żadne opłaty manipulacyjne ani administracyjne.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Foto: Artur Jan Fijałkowski wikimedia commons

„Nasi w Sejmie RP”

Przedwyborczy prolog „Wochenblatt.pl”

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby w polskim parlamencie reprezentowali nas prężni, kreatywni, zaangażowani i odważni politycy, dbający o nasze interesy, kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w przedwyborczym prologu „Wochenblatt.pl” – „Nasi w Sejmie”.

Każdy z czytelników będzie mógł głosować na swoich kandydatów od 12 maja do 16 czerwca 2023 r. W tym okresie na adres redakcji będzie można wysyłać swoje głosy na poszczególnych kandydatów (na str. 13 „Wochenblatt.pl”). Wraz z zakończeniem przedwyborczego prologu z grona czytelników, którzy wyślą na adres redakcji swoje typy, wylosujemy osobę, którą obdarujemy CENNĄ nagrodą.

Celem przedwyborczego prologu jest wyłonienie tych polityków MN, których chcecie widzieć na kartach wyborczych i w sejmowych ławach.

Georg Brylka

Edward Flak

Erhard Bastek

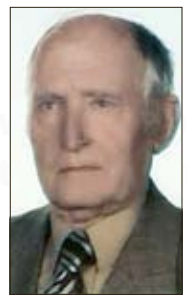
Willibald Fabian

Antoni Kost

Joachim Czernek

Roman Kurzbauer

Bruno Kosak

Helmut Paisdzior

Henryk Kroll

Ryszard Galla

Barometr popularności

Celem przedwyborczego prologu jest wyłonienie najlepszych, najsprawniejszych, najbardziej kreatywnych i najskuteczniejszych Waszym zdaniem polityków mniejszości niemieckiej, których chcielibyście widzieć w sejmowych ławach. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr popularności polityków mniejszości niemieckiej. Barometr, który w jakimś stopniu wskaże, którzy z nich są obecnie na topie i mogą liczyć na dobry wynik w czekających nas jesienią wyborach parlamentarnych, a którzy muszą stać się aktywniejsi i dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele. Barometr ten odkryje również tych, którzy „zasnęli” i dla których czas najwyższy, aby się obudzili.

Regulamin – proste zasady

Co tydzień na łamach naszej gazety będziemy publikować kupon do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną. Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując danych kandydatów – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego polityka. Oczywiście zwycięży ten, który na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Natomiast nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu przedwyborczego prologu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi pod koniec czerwca 2023 r. i co zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Dla grającego

Głosy na poszczególnych kandydatów należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Nasi w Sejmie”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego! Biorący udział w plebiscycie „Nasi w Sejmie” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

UWAGA: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Krzysztof Świerc

„Nasi w Sejmie RP”

Przedwyborczy prolog „Wochenblatt.pl”

Termin nadsyłania: 16.06.2023 r.

Imię i nazwisko: 1. ..... (15 punktów)

Imię i nazwisko: 2. ..... (10 punktów)

Imię i nazwisko: 3. ..... (5 punktów)

Imię, nazwisko głosującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Umorzenie zaległości podatkowej z urzędu – czy to w ogóle możliwe? A jeśli tak, to jak wygląda procedura? Zobowiązanie podatkowe to termin, który dotyczy każdego z nas. Każdy bowiem zgodnie z Konstytucją jest obowiązany m.in. uiszczać zobowiązania publicznoprawne, a tymi właśnie są podatki. Zobowiązanie podatkowe najczęściej wygasa wskutek zapłaty podatku. Jednak nie zawsze tak musi być.

Otóż zgodnie z art. 59 § 1 pkt 8 Ordynacji podatkowej zobowiązanie podatkowe wygasa w całości lub w części także wskutek umorzenia zaległości. Zgodnie z tą ustawą może ono także nastąpić z urzędu – ale pod pewnymi warunkami lub na wniosek strony. Oczywiście nie każdy wniosek będzie rozpatrzony w ten sposób, że nastąpi umorzenie zobowiązania podatkowego, ale jest to możliwe.

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy Foto: Lucas Netter

Na wniosek podatnika organ podatkowy w przypadkach uzasadnionych tzw. ważnym interesem podatnika albo interesem publicznym może umorzyć w całości lub w części zaległości podatkowe, w tym także odsetki za zwłokę czy opłatę prolongacyjną

Może, ale nie musi umorzyć zaległości

Na wniosek podatnika organ podatkowy w przypadkach uzasadnionych tzw. ważnym interesem podatnika albo interesem publicznym może umorzyć w całości lub w części zaległości podatkowe, w tym także odsetki za zwłokę czy opłatę prolongacyjną. Ta opcja wiąże się jednak z udziałem strony i jej wnioskiem.

Jednak każdy wierzyciel, który wie, że nie dostanie swoich pieniędzy, nie chce brnąć w dalsze koszty związane z małym prawdopodobieństwem odzyskania należności. Podobnie działa ustawodawca, który w celu uniknięcia trudności wynikających z pobierania nieściągalnych należności wprowadził stosowne przepisy umożliwiające umarzanie tych zaległości na mocy decyzji organu podatkowego bez wniosku podatnika. Zaznaczyć należy, iż takowa decyzja ma charakter uznaniowy, stąd też organ może, ale nie musi umorzyć zaległości.

Dzieje się tak w poniższych przypadkach:

- Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że w postępowaniu egzekucyjnym nie uzyska się kwoty przewyższającej wydatki egzekucyjne;
- Kwota zaległości podatkowej nie przekracza pięciokrotnej wartości kosztów upomnienia w postępowaniu egzekucyjnym (aktualnie 80 zł);
- Kwota zaległości podatkowej nie została zaspokojona w zakończonym lub umorzonym postępowaniu likwidacyjnym lub upadłościowym albo sąd oddalił wniosek o ogłoszenie upadłości;
- Podatnik zmarł, nie pozostawiając żadnego majątku lub pozostawił ruchomości nie podlegające egzekucji na podstawie odrębnych przepisów, albo pozostawił przedmioty codziennego użytku domowego, których łączna wartość nie przekracza kwoty 5000 PLN, i jednocześnie brak jest spadkobierców innych niż Skarb Państwa (który także może dziedziczyć) lub jednostka samorządu terytorialnego oraz nie ma możliwości orzeczenia odpowiedzialności podatkowej osoby trzeciej.

Podsumowanie

Umorzenie zaległości podatkowych z urzędu wiąże się najczęściej z tragiczną, nie dająca nadziei na polepszenie sytuacją finansową dłużnika. Stąd – wracając do pytania z tytułu: jest to możliwe, ale wcale nie oznacza, że sytuacja dłużnika się od tego drastycznie poprawi.

Jarosław Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: Płacz i rozpacz w Dortmundzie

Bayern po raz jedenasty z rzędu mistrzem Niemiec!

Przed rozegraniem ostatniej, 34. serii spotkań niemieckiej ekstraklasy wiedzieliśmy, że trzecie miejsce w tabeli i prawo gry w prestiżowej Lidze Mistrzów w sezonie 2023/2024 zapewnił sobie RB Leipzig. Wiedzieliśmy też, że Hertha BSC Berlin została zdegradowana do 2. Bundesligi. Pozostałe rozstrzygnięcia pozostawały niewiadomą. A najciekawszą było, kto z pary Borussia Dortmund – Bayern München sięgnie po mistrzostwo Niemiec sezonu 2022/2023.

Dzięki trafieniu Jamala Musiali Bayern München wygrał w Köln 2-1 i obronił tytuł mistrza Niemiec. Foto: www.bild.de

Do 34. kolejki Borussia Dortmund podchodziła z przewagą 2 punktów nad Bawarczykami. Nie mogła jednak w ostatnim meczu rozgrywek u siebie z 1. FSV Mainz 05 pozwolić sobie nawet na remis, nie mówiąc o porażce. Powód? W przypadku wygranej monachijczyków w Köln, z czym należało się liczyć, to Bawarczycy sięgnęliby po tytuł mistrzowski, bo przed ostatnią kolejka sezonu mieli korzystniejszy bilans bramkowy: +53 przy +39 dortmundczyków. Należy przy tym dodać, że zarówno 1. FSV Mainz 05, jak i 1. FC Köln grały w tych spotkaniach o przysłowiową pietruszkę. Miały bowiem zapewnione pozostanie w 1. Bundeslidze, a przy tym były bez szans na zajęcie miejsca premiowanego grą w europejskich pucharach. Jednak wbrew pozorom zespoły grające już tylko o prestiż są wyluzowane i potrafią sprawić sensację.

Mainz pomogło Bayernowi!

I tak się stało w Dortmundzie. Na Signal-Iduna-Park faworyzowana Borussia na oczach ponad 81 tys. widzów tylko zremisowała z Moguncją 2-2! Gospodarze podeszli do tego meczu pewni siebie. Zbyt pewni, bo już w 15. min dali się zaskoczyć i przegrywali 0-1 po bramce zdobytej strzałem głową przez Hanche-Olsena. 180 sekund później mogło być 1-1, ale Haller nie wykorzystał rzutu karnego! Zmarnowanie tej sytuacji zemściło się na Borussii już 6 minut później, kiedy Onisiwo uderzeniem głową podwyższył na 2-0 dla 1. FSV. Pomimo tego piłkarze, władze BVB i fani tego klubu nie dopuszczali do świadomości, że ich ulubieńcy mogą wypuścić z rąk pewne, wydawało się, mistrzostwo kraju. Od tego momentu do końca meczu miejscowi byli non stop w ataku i w 69. min Guereirro strzelił kontaktowego gola dla teamu Edina Terzica, a w 90+6. min Süle wyrównał na 2-2 i takim wynikiem zakończyło się to spotkanie. Rezultat ten oznaczał, że aby Dortmund sięgnął po mistrzostwo Niemiec, Bayern nie mógł wygrać w Köln…

Bawarski drapieżnik

Monachijczycy jednak, pełni wiary w szczęśliwy dla siebie finał, jak drapieżnik od pierwszych sekund meczu z „Kozłami" ruszyli dla ataku i już od 8. min, po trafieniu Comana, prowadzili 1-0. Od tego momentu team Thomasa Tuchela „pilnował" wyniku i kontrolował przebieg wydarzeń na murawie. Jednak w 81. min za zagranie ręką w polu karnym FCB przez napastnika tego zespołu – Gnabry'ego – arbiter podyktował rzut karny dla kolończyków, który na bramkę zamienił Ljubičić, doprowadzając do stanu 1-1. W tym momencie Bayern nie był mistrzem Niemiec! I pomimo że w Dortmundzie Borussia przegrywała w tym momencie 1-2, to nadal miała w tabeli punkt przewagi nad monachijczykami. Podopieczni Thomasa Tuchela zdawali sobie z tego sprawę i nie złożyli broni. Rzucili się do szaleńczego natarcia i w 89. min Musiala, który wbiegł na boisko 4 minuty wcześniej, zdobył zwycięskiego gola dla Bayernu. Jak się okazało – na wagę 33. tytułu mistrza Niemiec i 11. z rzędu! Cóż, w München eksplozja radości, a w Dortmundzie płacz i rozpacz.

„Żelaźni" w Lidze Mistrzów

Ogromne emocje towarzyszyły także wyścigowi 1. FC Union Berlin z SC Freiburg o zajęcie 4. miejsca na mecie rozgrywek. Oznacza to bowiem start w prestiżowej Lidze Mistrzów i potężne pieniądze. Oba teamy do korespondencyjnego pojedynku podchodziły z 59 punktami na koncie, ale berlińczycy mieli lepszy bilans bramkowy (+12 przy +8 freiburczyków) i to oni byli bliżsi uplasowania się na 4. miejscu i tę lokatę obronili. Oznacza to, że wraz z Bayernem München, Borussią Dortmund i RB Leipzig będą reprezentować niemiecki futbol w Champions League. „Żelaźni" na pożegnanie sezonu pokonali bowiem przed własną publicznością Werder Bremen 1-0, zdobywając zwycięskiego gola w 81. min za sprawą Kheidry. Teraz przed władzami klubu ze stolicy Niemiec konkretne zadanie – wzmocnienie zespołu. Czas też na poważną rozbudowę swojego stadionu lub przeprowadzkę na stadion olimpijski w Berlinie.

Badeńczycy nie dali rady

W czasie kiedy 1. FC Union walczył z Werderem Bremen, SC Freiburg toczył zacięty bój we Frankfurcie nad Menem z Eintrachtem. Do tego od 44. min prowadził 1-0 po trafieniu (głową) Grifo i przez pewien czas Badeńczycy byli na 4. miejscu w tabeli i przed oczami mieli olbrzymie pieniądze oraz grę z najlepszymi na Starym Kontynencie. „Orły" jednak, walczące o grę w europejskich pucharach, do końca spotkania starały się o odwrócenie losów tego meczu i udało im się. W drugiej połowie, widząc pasywność gości, odważnie natarli i w 83. min Kolo Muani strzałem głową doprowadził do remisu 1-1, a w 90+1. min Dina Ebimbe strzelił zwycięską bramkę dla frankfurtczyków, którzy wygrali 2-1. Tym samym SC Freiburg finalnie zakończył rozgrywki na 5. lokacie i będzie reprezentował 1. Bundesligę w Lidze Europy.

Eintracht i Bayer 04 w Europie

Dzięki zwycięstwu z SC Freiburg i równoczesnej sensacyjnej porażce 1-2 VfL Wolfsburg u siebie ze zdegradowaną już wcześniej do 2. Bundesligi Herthą BSC Berlin Eintracht Frankfurt zajął w tabeli 7. miejsce. Oznacza to, że bez względu na wynik finału Pucharu Niemiec, w którym frankfurtczycy zmierzą się z RB Leipzig, team znad Menu będzie reprezentował Niemcy w europejskich pucharach (kosztem Wolfsburga). A zatem podobnie jak wspomniany SC Freiburg i Bayer 04 Leverkusen, który jednak na pożegnanie rozgrywek nieoczekiwanie przegrał w Bochum z VfL aż 0-3. „Aptekarze" już od 8. min musieli radzić sobie w dziesiątkę, bo czerwoną kartkę ujrzał Adli. Jak pokazała praktyka „Farmaceuci" nie poradzili sobie. W 19. min Förster wysunął VfL na prowadzenie, kwadrans później Asano podwyższył na 2-0, a wynik spotkania na 3-0 ustalił w 86. min Stöger. Zwycięstwo to zapewniło ekipie z Bochum pozostanie w niemieckiej ekstraklasie, co przed rozegraniem tej kolejki było dość niepewne.

Schalke 04 i Hertha BSC w 2. Bundeslidze

Mniej szczęścia, a może umiejętności od VfL Bochum miał inny team z Zagłębia Ruhry – FC Schalke 04. Ulubieńcy Gelsenkirchen teoretycznie mieli jeszcze szansę na opuszczenia 17., przedostatniego miejsca w tabeli, oznaczającego degradację do 2. Bundesligi, i zajęcie 16. lokaty. A ta oznacza baraże o utrzymanie się w 1. Bundeslidze z trzecim na mecie rozgrywek zespołem 2. Bundesligi. FC Schalke 04 musiało jednak wygrać w Leipzig i liczyć na potknięcie będącego pozycję przed nim VfB Stuttgart, który podejmował u siebie TSG 1899 Hoffenheim. FC Schalke nie zdołało jednak sprawić sensacji i uległo Saksończykom 2-4. W 10. min Laimer wysunął „Czerwone Byki" na prowadzenie, a w 19. min Nkunku podwyższył na 2-0 i sądzono, że w Leipzig jest po emocjach. Goście jednak zerwali się do desperackiego ataku i w 28. min Kaminski zdobył kontaktową bramkę dla teamu Thomasa Reisa, a w 49. min, po samobójczym trafieniu defensora gospodarzy Orbana, było 2-2 i nadzieje w Gelsenkirchen poważnie wzrosły. Jak się okazało, na nadziejach się skończyło. RB Leipzig jeszcze raz ruszył do ataku, co przekuł w zdobycie zwycięskich bramek. W 82. min Poulsen wysunął team Marca Rosego na prowadzenie 3-2, a w 90+1. min Nkunku ustalił wynik rywalizacji na 4-2 dla miejscowych. Oznacza to, że FC Schalke 04 wraz z Herthą BSC Berlin spadły do 2. Bundesligi.

W 89. min meczu Jamal Musiala zdobył zwycięskiego gola dla Bayernu München w meczu z 1. FC Köln. Jak się okazało – na wagę 33. tytułu mistrza Niemiec i 11. z rzędu!

Szczęście FC Augsburg, pech VfB Stuttgart

Pozostała zatem ostatnia zagadka – który zespół zajmie finalnie 16. miejsce i zagra w barażach o utrzymanie się z trzecim zespołem na mecie niemieckiej drugiej ligi, czyli z Hamburgerem SV. Po wygranej wspomnianego VfL Bochum i porażce FC Schalke 04 korespondencyjny bój o uniknięcie 16. miejsca toczył się pomiędzy VfB Stuttgart i FC Augsburg. Pierwsza z wymienionych ekip przed rozegraniem ostatniej kolejki miała 2 punkty mniej od augbsurczyków. Oznaczało to, że w ostatniej serii minionego już sezonu VfB Stuttgart, żeby uniknąć walki w barażach, musi u siebie w derbach Badenii i Wirtembergii pokonać TSG 1899 Hoffenheim i jednocześnie liczyć na porażkę lub remis FC Augsburg w Mönchengladbach z Borussią. Finalnie team z Augsburga uległ „Źrebakom" 0-2 po trafieniach Netza w 3. min oraz Hofmanna w 40. min. W tej sytuacji stuttgartczykom wystarczyło pokonać u siebie przeciętne Hoffenheim, aby wskoczyć na 15. lokatę i być pewnymi pozostania w gronie najlepszych zespołów nad Renem. Jednak podopieczni Sebastiana Hönnesa nie wykorzystali tej szansy. Pomimo dużej przewagi (23-8 w strzałach na bramkę) VfB tylko zremisował 1-1 po golach Bebou (głową w 75. min) dla „Hoffe" oraz Tiago Tomasa dla dumy Szwabii. Stuttgart zatem, żeby pozostać w gronie najlepszych w Niemczech, musi teraz okazać się lepszy w barażach od Hamburgera SV.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Dortmund – Mainz 05 2-2 (0-2)
- Köln – München 1-2 (0-1)
- Leipzig – Schalke 04 4-2 (2-1)
- Berlin – Bremen 1-0 (0-0)
- M'gladbach – Augsburg 2-0 (2-0)
- Frankfurt – Freiburg 2-1 (0-1)
- Wolfsburg – Hertha BSC 1-2 (1-0)
- Bochum – Leverkusen 3-0 (2-0)
- Stuttgart – Hoffenheim 1-1 (0-0)

Końcowa tabela sezonu 2022/2023

1.	München	34	71	92-38
2.	Dortmund	34	71	83-44
3.	Leipzig	34	66	64-41
4.	Berlin	34	62	51-38
5.	Freiburg	34	59	51-44
6.	Leverkusen	34	50	57-49
7.	Frankfurt	34	50	58-52
8.	Wolfsburg	34	49	57-48
9.	Mainz 05	34	46	54-55
10.	M'gladbach	34	43	52-55
11.	Köln	34	42	49-54
12.	Hoffenheim	34	36	48-57
13.	Bremen	34	36	51-64
14.	Bochum	34	35	40-72
15.	Augsburg	34	34	42-63
16.	Stuttgart	34	33	34-57
17.	Schalke 04	34	31	35-71
18.	Hertha BSC	34	29	42-69

Pierwsza dziesiątka końcowej klasyfikacji strzelców

Liczba bramek	Liczba meczów	Imię i nazwisko	Klub
16	28	Niclas Füllkrug	Werder Bremen
16	25	Christopher Nkunku	RB Leizpig
15	33	Vincenzo Grifo	SC Freiburg
15	32	Randal Kolo Muani	Eintracht Frankfurt
14	34	Serge Gnabry	Bayern München
13	30	Marcus Thuram	Borussia Mönchengladbach
12	34	Marvin Ducksch	Werder Bremen
12	31	Jonas Hofmann	Borussia Mönchengladbach
12	32	Andrej Kramarić	TSG 1899 Hoffenheim
12	33	Jamal Musiala	Bayern München

Pierwsza dziesiątka klasyfikacji kanadyjskiej

Punkty	Bramki	Asysty	Imię i nazwisko	Klub
31	15	16	Randal Kolo Muani	Eintracht Frankfurt
25	12	13	Janal Musiala	Bayern München
24	16	8	Christopher Nkunku	RB Leipzig
23	12	11	Jonas Hofmann	Borussia Mönchengladbach
22	16	6	Niclas Füllkrug	Werder Bremen
21	14	7	Serge Gnabry	Bayern München
21	15	6	Vincenzo Grifo	SC Freiburg
20	12	8	Marvin Ducksch	Werder Bremen
20	13	7	Marcus Thuram	Borussia Mönchengladbach
19	11	8	Sheraldo Becker	1. FC Union Berlin

Pierwsza dziesiątka sezonu z najwyższą średnią notą na mecz w sezonie 2022/2023

Nota	Liczba meczów	Imię i nazwisko	Klub
2,75	27	Gregor Kobel	Borussia Dortmund
2,82	34	Mark Flekken	SC Freiburg
2,85	22	Xaver Schlager	RB Leipzig
2,87	31	Matthijs de Ligt	Bayern München
2,87	32	Ellyes Skhiri	1. FC Köln
2,91	29	Frederik Rønnow	1. FC Union Berlin
2,91	34	Marvin Schwäbe	1. FC Köln
2,92	26	Janis Blaswich	RB Leipzig
2,92	34	Koen Casteels	VfL Wolfsburg
2,95	32	Randal Kolo Muani	Eintracht Frankfurt

Pierwszych dziesięć stadionów z największą frekwencją w sezonie

Pozycja	Klub	Stadion	Średnia widzów na mecz	Liczba widzów w sezonie łącznie
1.	Borussia Dortmund	Signal-Iduna-Park	81228	1380875
2.	Bayern München	Allianz-Arena	75000	1275000
3.	FC Schalke 04	Veltins-Arena	61114	1038934
4.	Hertha BSC Berlin	Olympiastadion	53640	911887
5.	Borussia Mönchengladbach	Borussia-Park	52438	891440
6.	Eintracht Frankfurt	Deutsche Bank Park	50012	850200
7.	1. FC Köln	Rhein-Energie-Stadion	49765	846000
8.	VfB Stuttgart	Mercedes-Benz-Arena	46430	789303
9.	RB Leipzig	Red Bull Arena	45608	775340
10.	Werder Bremen	Wohninwest Weserstadion	41585	706946

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Hokej na lodzie: Historyczny występ niemieckiej reprezentacji

U bram raju

Przegrać trzy pierwsze spotkania turnieju i dojść do finału mistrzostw świata. Takie zadanie wydaje się niemożliwe. Jednak w sporcie rzeczy niemożliwych nie ma. Udowodnili to niemieccy hokeiści, którzy po starcie zmagań byli na krawędzi eliminacji, a finalnie znaleźli się o krok od wygrania turnieju! Bramy hokejowego raju zamknęli naszym zawodnikom Kanadyjczycy, którzy zdobyli złoty medal po raz 28., zostając pod tym względem najbardziej utytułowaną ekipą wszech czasów.

Harold Kreis – twórca siły niemieckiej reprezentacji

Foto: Sandro Halank/wikipedia

Tak, tak, tak! Jesteśmy z was dumni!

Foto: www.bild.de

W swojej historii niemiecka reprezentacja tylko raz zagrała w finale MŚ (drugie srebro zgarnęła za turniej „grupowy"). Jednak trudno porównać sukces z 1930 r., kiedy turniej rozgrywano po raz pierwszy (wcześniej za mistrza świata uznawano zwycięzcę zmagań olimpijskich). Sukces tym bardziej wartościowy, bo zdecydowanie niespodziewany. I nie zapominajmy, że osiągnięty bez kilku największych gwiazd.

Najważniejsza jest drużyna

Wróćmy jednak do samego turnieju, bo to, co zrobili podopieczni Harolda Kreisa, zasługuje na wyróżnienie. Z kronikarskiego obowiązku zaczniemy od starcia z Francją, które kończyło zmagania grupowe. Pewna wygrana poprawiła nastroje w drużynie. Nastroje znakomite z powodu historycznej passy z kolejnym rywalem. Szwajcarzy, którzy czekali w ćwierćfinale, mieli bowiem serie trzech kolejnych porażek z Niemcami w meczach pucharowych. Efekt końcowy i tym razem był udany, bo niemiecka defensywa przestraszyła rywali, którzy tylko raz trafili do siatki. Awans do półfinału zapewnił realizację planu minimum, jakim był awans na igrzyska olimpijskie, ale „Träger der Adler" nie zamierzali spocząć na laurach, zwłaszcza że z kolejnym rywalem – USA – mieli rachunki do wyrównania. – Dojrzeliśmy jako zespół i jako chłopaki – te słowa kapitana ekipy Moritza Müllera po niesamowitym meczu z USA mówią wszystko. Okoliczności były niesamowite, bo półtorej minuty przed końcem meczu Niemcy byli poza turniejem. Wówczas trener wycofał bramkarza, a jego podopieczni wykorzystali zamieszanie pod bramką, wyrównując wynik. Bramka w dogrywce była z kolei popisem Frederika Tiffelsa, który wjechał w tercję rywali i mimo asysty dwóch z nich trafił między parkanami bramkarza.

Jest spora szansa, że sukces niemieckiej drużyny nie będzie pojedynczym „wybrykiem".

Kolejny popis

Finał był kolejnym popisem niemieckiej ekipy, ale zabrakło chyba nieco wyrachowania i wytrzymałości. Po dwóch tercjach można było zaryzykować stwierdzenie, że to Niemcy byli ekipą lepszą. Grali z polotem i efektownie. To Kanadyjczycy gonili wynik i wyrównali dzięki grze w przewadze. Jednak trzecia tercja była już koncertem rywali. Mimo to porażka boli, ale nie może przesłonić wielkiego sukcesu, jaki odnieśli niemieccy hokeiści. – Oczywiście, że jestem bardzo, bardzo dumny z drużyny. Mogę powiedzieć, że bak jest pusty, wszyscy dali z siebie wszystko – chwalił swoich podopiecznych szkoleniowiec. Selekcjoner kadry Harold Kreis jest zresztą jednym z bohaterów tej drużyny. Nie dobrał zawodników według statystyk czy zasług, ale ściśle według ról. Potrafił zestawić czterech z pięciu najlepszych niemieckich strzelców DEL, ale także nie cofał się przed posadzeniem jednej ze swoich gwiazd na ławkę rezerwowych. Bez jego pomysłów na stworzenie tej DRUŻYNY nie byłoby tego medalu.

Przyszłość w różowych barwach?

Niesamowity sukces niemieckiej drużyny będzie wspominany długo, ale jest spora szansa, że nie będzie pojedynczym „wybrykiem". W końcu ta kadra ma przed sobą wiele lat na wysokim poziomie. – Oglądałem mecze w Kanadzie przed telewizorem i wspierałem mentalnie kolegów. Niewiarygodne. Zdecydowanie turniej przejdzie do historii – te słowa wypowiedział Leon Draisaitl, ten, którego zabrakło. Jednak nie można zapominać, że napastnik Edmonton Oilers ma dopiero 27 lat i przed sobą jeszcze kilka lat gry na najwyższym poziomie. Jego (niemal) rówieśnik, Nico Sturm, który ma w dorobku Puchar Stanleya, był liderem drużyny na turnieju. Nie tylko zdobywał ważne bramki, ale także blokował strzały i stawał się na lodzie liderem, gdy sytuacja robiła się trudna. Wspomniani napastnicy to liderzy szatni i drużyny, ale dla kibiców gwiazdami jutra są z pewnością inni zawodnicy. Przecież dwóch reprezentantów Niemiec zostało wybranych przez przedstawicieli mediów do drużyny gwiazd. Obrońca Moritz Seider z Detroit Red Wings i napastnik John-Jason Peterka z Buffalo Sabres mają odpowiednio 22 i 21 lat, więc to na nich można budować reprezentację. Co ważne, dynamicznego napastnika docenili też działacze, bo dyrekcja Pucharu Świata IIHF uznała JJ Peterkę za najlepszego napastnika turnieju.

To nie koniec

Dobrych wiadomości dla przyszłości niemieckiego hokeja jest więcej. Światowa Federacja IIHF przyznała na swoim kongresie w Tampere organizację MŚ 2027 Düsseldorfowi i Mannheim. – To kamień milowy dla DEB. Jesteśmy bardzo zadowoleni z zaufania i zachęty ze strony delegatów IIHF. Starannie opracowana koncepcja była w pełni przekonująca – powiedział prezes DEB Peter Merten. – Myślę, że kiedy chłopaki spojrzą na swoje telefony i zobaczą, ilu im pogratulowało, duma zajmuje coraz więcej miejsca. A dzisiaj jest z pewnością bardzo wyraźna – tak z kolei żegnał swoich podopiecznych Harold Kreis.

Florian Wallenbroom

Ćwierćfinał, 25 maja, czwartek
Szwajcaria – Niemcy: 1:3 (0:1, 1:2, 0:0)
Półfinał, 27 maja, sobota
USA – Niemcy: 3:4 po dogr. (2:2, 1:0, 0:1, 0:1)
Finał, 28 maja, niedziela
Kanada – Niemcy: 5:2 (1:1, 1:1, 3:0)

Rund um den deutschen Fußball

Finale in der 2. Bundesliga

Zum ersten Mal in der Geschichte des deutschen Fußballs ist der 1. FC Heidenheim in die erste Bundesliga aufgestiegen. Im letzten Spiel der Saison gewann der 1. FCH in Regensburg gegen den Jahn mit 3:2 und erzielte dabei den Siegtreffer in der 90+9. Spielminute! Wäre dieses Tor nicht gefallen, wären die Heidenheimer auf Platz 3 gelandet und müssten in den Playoffs gegen den VfB Stuttgart, der in der 1. Bundesliga Platz 16 belegte, um den Einzug in die Erste Liga antreten.

Neben dem 1. FC Heidenheim sicherte sich auch der SV Darmstadt 98, der am Ende der Saison in der 2. Bundesliga den zweiten Platz belegte, den Bonus des Aufstiegs in die Bundesliga. Den dritten Platz belegte der Hamburger SV, der damit gegen den VfB Stuttgart um den Aufstieg spielen wird. Abgestiegen aus der 2. Bundesliga in die dritte Liga sind der SV Sandhausen und Jahn Regensburg, während Arminia Bielefeld gegen den viertplatzierten Drittligisten Wehen Wiesbaden um den Verbleib in der zweiten Liga spielt.

Ergebnisse des 34. Spieltags der 2. Bundesliga: Regensburg – Heidenheim 2:3, Sandhausen – Hamburg 0:1, Magdeburg – Bielefeld 4:0, Paderborn – Nürnberg 0:1, Rostock – Braunschweig 2:1, Fürth – Darmstadt 4:0, St. Pauli – Karlsruhe 1:1, Hannover – Kiel 1:5.

Hummels bleibt

Entgegen früheren Meldungen wird Mats Hummels, der Weltmeister von 2014, in den kommenden Tagen einen neuen Vertrag bei Borussia Dortmund unterschreiben. Im Moment arbeiten beide Seiten noch an den Details. Der Vertrag von Mats Hummels beim BVB läuft am Ende der Saison 2022/2023 aus und es schien zunächst, dass sich der Spieler nach einem neuen Arbeitgeber umsehen müsste. Der bekannte italienische Journalist und Transferspezialist Fabrizio Romano berichtet nun jedoch, dass der Verteidiger in den kommenden Tagen einen neuen Vertrag unterzeichnen wird. Im Moment sei noch keine vollständige Einigung erzielt worden, aber die Gespräche seien in der Endphase und beide Seiten würden die Einzelheiten besprechen. Das ist eine gute Nachricht für Borussia Dortmund, denn Mats Hummels ist trotz seines Alters immer noch eine tragende Säule der Mannschaft aus dem Signal Iduna Park. In dieser Bundesliga-Saison kam 29-mal zum Einsatz und erzielte dabei ein Tor.

Tuchel will den Engländer

Der FC Bayern München will sich im Sommer ernsthaft verstärken. Bayern-Trainer Thomas Tuchel träumt davon, Declan Rice zu verpflichten, den auch der Londoner FC Arsenal in seinen Reihen sieht. Doch die Bayern wollen sich

Nichts ist unmöglich. Das bewies der 1. FC Heidenheim, der es in die 1. Bundesliga geschafft hat.

Foto: www.bild.de

den Gunners entgegenstellen, berichten deutsche Medien. Declan Rice möchte in diesem Sommer den nächsten Schritt in seiner Fußballkarriere machen und sich einem Verein aus der europäischen Spitzenklasse anschließen. West Ham United, wo er bisher gespielt hat, ist sich bewusst, dass man den Starspieler nicht länger behalten kann, will aber wenigstens viel Geld aus dieser Trennung machen. Der englische Nationalspieler stößt auf großes Interesse. Thomas Tuchel ist von den Fähigkeiten des Mittelfeldspielers angetan und sieht in ihm den idealen Partner für Joshua Kimmich im Mittelfeld der Bayern. Um diesen Fußballer zu bekommen, wären die Bayern vielleicht sogar bereit, Leon Goretzka zu opfern und sich von ihm zu trennen. Es wird vermutet, dass der Transfer von Declan Rice mehr als 80 Millionen Euro kosten könnte. Die Bayern-Verantwortlichen haben inzwischen erste Gespräche mit den Vertretern des Spielers geführt. Auch Thomas Tuchel hat teilgenommen, um sie von seinem Projekt zu überzeugen.

Farke soll Borussia verlassen?

Das Portal „Rheinische Post" berichtet, dass Borussia Mönchengladbachs Trainer Daniel Farke den Borussia-Park verlassen wird, auch wenn er dies selbst noch nicht bestätigt hat. Nachfolger des 46-Jährigen soll dem Portal zufolge der ehemalige polnische Nationalspieler Eugen Polanski werden, der derzeit erfolgreich die zweite Mannschaft der „Fohlen" leitet. Daniel Farke hatte in der vergangenen Saison das Traineramt bei Borussia Mönchengladbach übernommen, doch die Mannschaft konnte in dieser Zeit keine großen Fortschritte machen. So beendete man die vergangene Bundesligasaison im Mittelfeld der Tabelle, was vor dem Start in die Saison 2022/2023 nicht das Ziel war. Neben Eugen Polanski haben die Mönchengladbacher Verantwortlichen auch ein Auge auf Gerardo Seoane geworfen. Die Notierungen des ehemaligen Trainers von Bayer 04 Leverkusen liegen jedoch deutlich unter denen des Ex-Mittelfeldspielers der polnischen Nationalmannschaft.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXIV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu? Weź udział w XXIV Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjną nagrodę ufundowaną przez sponsora konkursu – firmę APN.

Przed nami niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące – ruszyła runda wiosenna 1. Bundesligi i 2. Bundesligi sezonu 2022/2023. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą, który potrwa do czerwca 2023 roku. Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody. Poinformujemy o nich uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 pkt. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 pkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt. Uwaga: Na wybranych kuponach w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane literami APN (w nawiasie). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie), a bez bonusu maksymalnie będzie można zdobyć 15 pkt. ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Pierwszy raz w historii Konkursu z Bundesligą była szansa zdobycia za jednym razem aż 63 punktów. Jak się okazało, sztuka ta powiodła się tylko jednemu grającemu, ale był on na odległej pozycji, stąd nie wdarł się do ścisłej czołówki klasyfikacji generalnej. Najwięcej kłopotów uczestnikom naszej zabawy sprawił niespodziewany remis Borussii Dortmund u siebie z 1. FSV Mainz 05, przez który „żółto-czarni" nie zdobyli mistrzostwa Niemiec. Widocznie nasi grający nie dopuszczali do świadomości, że dortmundczycy wypuszczą z rąk taką okazję!

Szesnasta seria pytań konkursowych (16/1625) (termin nadsyłania: 9.06.2023 r.)

1. Ile sezonów w niemieckiej ekstraklasie rozegrał dotychczas w swojej historii 1. FC Heidenheim?
2. Czy 1. FC Köln będzie w przyszłym sezonie reprezentować 1. Bundesligę w Lidze Europy?
3. Czy Gerd Müller był którem strzelców mistrzostw świata 1978?
4. Czy Borussia Dortmund i VfL Bochum to jedyne kluby, które w sezonie 2023/2024 będą reprezentować Zagłębie Ruhry w 1. Bundeslidze?

Czołówka klasyfikacji XIV rundy

1.	Waldemar Jaskot	Tychy	62	10.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	30
2.	Grzegorz Załoga	Opole	33	11.	Jan Kieloch	Katowice	30
3.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	32	12.	Rafał Kempa	Opole	30
4.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	32	13.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	30
5.	Jerzy Maurer	Nakło	32	14.	Tomasz Skupnicki	Kluczbork	30
6.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	31	15.	Bożena Wandzik	Katowice	30
7.	Antoni Szymanek	Gliwice	31	16.	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	30
8.	Tomasz Smolik	Częstochowa	31	17.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	30
9.	Łukasz Malczewski	Zabrze	30	18.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	3

Czołówka klasyfikacji po czternastu rundach

1.	Rafał Kempa	Opole	231	10.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	186
2.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	215	11.	Tomasz Smolik	Częstochowa	180
3.	Jerzy Maurer	Nakło	214	12.	Waldemar Jaskot	Tychy	172
4.	Łukasz Malczewski	Zabrze	212	13.	Jerzy Szygula	Rybnik	165
5.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	205	14.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	159
6.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	203	15.	Bożena Wandzik	Katowice	153
7.	Grzegorz Załoga	Opole	198	16.	Sebastian Szumny	Opole	136
8.	Jan Kieloch	Katowice	197	17.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	136
9.	Antoni Szymanek	Gliwice	196	18.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	129

Konkurs z Bundesligą

Kupon konkursowy 16/1625, termin nadsyłania rozwiązań – 9.06.2023 r.

APN

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Bad Flinsberg: Am Tor zum Isergebirge Teil II

Schwindelerregende Höhe

Nach einem Spaziergang durch Bad Flinsberg (Świeradów Zdrój) gehen wir nun aus der Stadt heraus und erkunden die nahegelegene Berglandschaft.

Nachdem wir den roten Wanderweg verlassen, führt uns der schwarze Wanderweg noch eine Viertelstunde durch die Vororte, vorbei an mehreren Villen, Pensionen und privaten Kuranstalten. Jedes dieser Gebäude, das nicht ein Neubau ist, sowie mehrere Privathäuser erinnern an den Anfang des 20. Jahrhunderts.

Über den Dächern der Stadt

Letztendlich überqueren wir den Santa Maria Bach und gelangen an den Waldrand. Ab hier wird die Strecke etwas ruhiger, vor uns jedoch liegt noch ein ganz populärer Ort, den wir nach weiteren 15 Minuten erreichen. Es handelt sich um die Talstation der Bad Flinsberger Gondelbahn. Die über zwei Kilometer lange Linie wurde 2009 fertiggestellt und ermöglicht, in kurzer Zeit 400 Meter an Höhenunterschied zu bewältigen. Die Gipfelstation befindet sich kurz vor der Spitze des Heufuders, des wohl meistbesuchten Berges des Isergebirges. Wir bewegen uns jedoch weiter zu Fuß. Es dauert noch eine Viertelstunde, bis wir zu einem großen Parkplatz kommen, von dem aus der Aussichtsturm auf dem Mühlberg sichtbar ist. Wer wenig Zeit hat und nur den Turm besuchen will, kann hier problemlos Platz für sein Auto finden.

Die Wanderroute biegt links ab, wir gehen jedoch nach rechts. Nach 200 Metern sind wir am Aussichtsturm, der einer der neusten in den Sudeten ist. Mit 34 Metern Höhe ist er schon schwindelerregend hoch und bietet, besonders bei stärkerem Wind, Nervenkitzel. Dazu tragen auch die Bodengitter bei, denn sogar von der oberen Aussichtsplattform sieht man direkt nach unten bis zum Boden. Belohnt wird man durch ein Panorama, das Bad Flinsberg, das Isergebirge, Teile des Riesengebirges und das Sudetenvorlands umfasst. Interessant ist dabei, dass man gleich eine Übersicht anderer interessanter Wanderziele bekommt – sichtbar sind der Aussichtsturm auf der Schwarzbachkoppe, der Sky Walk auf der anderen Stadtseite, der Geiersberg, die Berghütte auf dem Heufuder und der Hochstein.

Von der oberen Aussichtsplattform sieht man direkt nach unten bis zum Boden.

Auf den Spuren der Kurgäste

Weiter folgen wir der Waldstraße, die uns an den Turm gebracht hat. Auf diese Weise kommen wir zum grünen Wanderweg, der uns über die nächste Stunde begleiten wird. Es geht durchs relativ flache Massiv, das neben dem Mühlberg zwei weitere Gipfel hat: den Steinbach und den Hasenberg. Heute sind seine Hänge ruhig und friedlich, von einzelnen Joggern oder Mountainbikern abgesehen. Von den Touristenmengen aus dem Kurort und der Gondelbahn findet man hier keine Spur. Ganz anders war es noch vor 100 Jahren, als diese Wälder Hauptziel der Kurgäste waren. Auf dem Hasenberg standen damals ein Restaurant und ein Aussichtsturm, von denen heute nur Fundamente übrig sind.

Unser Spaziergang durch die Umgebung von Bad Flinsberg endet, wenn wir den grünen Zeichen folgend zurück im Stadtzentrum ankommen. Er sollte insgesamt bis 3,5 Stunden in Anspruch nehmen. Dabei gibt es hin und wieder bemerkbare Anstiege, denn der Höhenunterschied auf dieser 9 Kilometer langen Strecke beträgt über 300 Meter.

Łukasz Malkusz

Der 34 Meter hohe Aussichtsturm auf dem Mühlberg wurde im Jahre 2021 gebaut. Foto: Łukasz Malkusz

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.